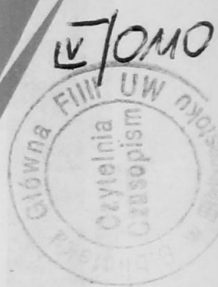


|                                    |         |
|------------------------------------|---------|
| * PRAPRABABCIA Z GRAJEWA           | str. 6  |
| * CO ODKRYWA BLASK NOCY            | str. 7  |
| * KONKURS NA GAZETKĘ SZKOLNĄ       | str. 10 |
| * RADY Z KOLNA I RADZIŁOWA         | str. 12 |
| * KS „SPARTA” SZEPIETOWO W KOLORZE | str. 16 |

# KONTAKTY



40 (726)

2 PAŹDZIERNIKA 1994 CENA 5000 zł

JOANNA GOSPODARCZYK

WŁADYSŁAW TOCKI

## Kompleks władzy

Nowy prezydent Łomży dostał w spadku po poprzednikach kilka miliardów złotych do spłacenia. Urzędnicy co rusz wyciągają z szuflad faktury, które miasto „musi” zapłacić. Część z nich nie ma wymaganej kontrasygnaty skarbnika miasta, część nie jest wprowadzona do wydatków budżetowych.

Dopiero teraz, po trzech miesiącach po zmianie ekipy władzy, okazuje się, że poprzedni radni mieli gest i fantazję w wydawaniu naszych pieniędzy. Przykładów jest tak dużo, że będziemy mieli o czym pisać.

cd. na str. 8-9



Fot. Gabor Lörcinzy

MARIA TOCKA

## Zgrzyt



## Opętanie

Opętanie spadło na Wysokie Mazowieckie pod koniec lata. A lato tego roku było upalne. To wiele wyjaśnia. Nie aż tyle jednak, by zrozumieć, dlaczego wierni w Wysokiem zbuntowali się przeciwko swemu biskupowi. Zwłaszcza jeżeli pojawi się pytanie: gdzie jest „ręka”, a gdzie „miecz”?

Sp-191/95

cd. na str. 4





## W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Joanna Gospodarczyk o skandalu w Kozarzach ●  
Karolina Tomczyk o wywłaszczeniu dziedzica w II RP  
● Gabriela Szczęsna o tajemnicy domu dla „innych”  
w Zambrowie.  
Ponadto: MLKS Wissa Szczuczyn w kolorze, głos  
z dołu o reformie samorządu, szkoła pochówku,  
mówią przewodniczący rad z Szepletowa i Zambrowa.

**WPROWADZENIE KOREKT DO „PROGRAMU GAZYFIKACJI** województwa łomżyńskiego”, opracowanego przez wrocławski „Gazoprojekt”, postuluje zespół powołany przez wojewodę. Główna zmiana miałaby polegać na rozpoczęciu gazyfikacji północnej części województwa i Grajewu z istniejącego gazociągu Białystok-Wyszków, nie czekając na magistralę z Grodna do Kaliningradu. Inne dotyczą m.in. usytuowania stacji redukcyjnych możliwie w centrum gminy, aby zmniejszyć koszty podłączeń lokalnych.

**MIECZYŚLAW CZERNAWSKI (SLD) I JANUSZ CICHOSZ (PSL)**, to łomżyńscy posłowie, którzy głosowali za restrykcyjną ustawą o tajemnicy państwowej, która m.in. utrudni lub wręcz uniemożliwi dziennikarzom pisanie o nadużyciach władzy, aferach i wybrakach „nomenklatury” (także posłów).

**LIST BISKUPA JULIUSZA PAETZA**, odczytany w ostatnią niedzielę w kościołach diecezji łomżyńskiej, rozpoczął ostatnią fazę przygotowań do Kongresu Rodzin, który odbędzie się w dniach 8-9 października. Obrady poświęcone współczesnej rodzinie odbywać się będą w Urzędzie Wojewódzkim, a wśród gości Kongresu są m.in. były poseł ZChN Marek Jurek, członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Szafranec, profesorowie KUL i seminarium duchownego w Łomży.

**SPORE ZAINTERESOWANIE WYKUPIENIA MIESZKAŃ** na własność przed zmianą prawa mieszkaniowego wykazywali w województwie zwłaszcza mieszkańcy SM „Perspektywa” w Łomży. W ostatnich dniach przed terminem wejścia nowych przepisów dziennie składali kilkadziesiąt wniosków o wykupienie lokali. Duże zainteresowanie zanotowała również SM w Wysokiem Mazowieckiem, a zupełnie przeciętne w ŁSM w Łomży i Kolnie.

**STRACH PRZED SKUTKAMI SUSZY** miał wielkie oczy, jak okazało się po podsumowaniu wyników tegorocznych zniw w województwie. Spadek plonów podstawowych zbóż był, w porównaniu z rokiem ubiegłym, niewielki: w granicach kwintala z hektara. Ogółem zebrano o niespełna 6 tys. ton mniej ziarna.

**OKOŁO 300 OSÓB W WOJEWÓDZTWIE** POWINNO BYĆ OBJĘTYCH SPECJALISTYCZNĄ OPIEKĄ w domach pomocy społecznej dla upośledzonych dorosłych. Jedna trzecia znajdzie miejsca w Kozarzach. Pozostali przebywają w placówkach sąsiednich województw albo nie chcą opuścić rodzinnych domów.

**NIEMIELE POZOSTAŁO PIENIĘDZY** w rejonowych urzędach pracy województwa z 88 miliardów, jakie Łomża otrzymała na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu: w 100 proc. wykorzystane zostały kwoty na pożyczki dla podejmujących działalność gospodarczą w Grajewie i Kolnie (są jeszcze pieniądze w Wysokiem Mazowieckiem). Dobry jest poziom wykorzystania limitów na prace interwencyjne i roboty publiczne w większości rejonów.

**WYNIKI BADAŃ NEUROLOGICZNYCH** 8-letniej Ani z Rudy koło Grajewa, pobitej bestialsko przez rodziców kilka tygodni temu wskazują, że dziecko ma szansę na powrót do zdrowia. Dziewczynka przeniesiona została już z kliniki w Białymstoku do szpitala w Grajewie. Za kilka tygodni będzie mogła opuścić szpital. Nie wiadomo tylko dokąd, gdyż rodzice przebywają w areszcie.

**WIĘKSZOŚĆ RAD GMIN WOJEWÓDZTWA** NIE KORZYSTA z możliwości zastosowania maksymalnej stawki podatku gruntowego od rolników (wynosi ona 184 tys. zł z hektara zgodnie z ceną kwintala żyta). Gminy z południowej części województwa (o najlepszych glebach) tracą z tego powodu poważne części budżetu. Na Kurpiach wiele gospodarstw nie musi płacić w ogóle ze względu na niską klasę gruntu. Większość gmin przyjęła kwotę 171 tys. z pierwszego półrocza. Najmniej płacą rolnicy w Miastkowie: 80 tys.

**BARDZO ZŁĄ OCENĘ** kontrolerów Państwowej Inspekcji Pracy uzyskała większość z odwiedzonych małych zakładów stolarskich w województwie. Powszechnym zjawiskiem był np. bałagan, brak osłon maszyn, niewłaściwe oświetlenie, brak dokumentów o przeszkoleniu i stanie zdrowia pracowników, a także zatrudnianie nieletnich. Inspektorzy PIP wydali kilkaset zaleceń (w tym wstrzymania pracy) i wniosków do realizacji.

**SEJM PRZYJĄŁ DEKLARACJĘ** w sprawie obszaru Zielonych Płuc Polski (stanowi go obecnie 9 województw; Łomżyńskie było wśród założycielskiej piątki). Mówi ona m.in., że na tym terenie konsekwentnie będą realizowane zasady nienaruszalności naturalnego środowiska.

**DOBIEGA KOŃCA REMONT MOSTU** na Narwi między Łomżą a Piątnicą. W ostatniej fazie deszcze utrudniły zadanie wykonawcy (izolacja urządzeń odwadniających musi być montowana na suchym betonie), ale dyrektor WDDM Janusz Świderski zapewnia, że termin 30 września zostanie dotrzymany przynajmniej w takim zakresie, aby przywrócić normalny ruch samochodowy.

**RADA MINISTRÓW ROZPOCZĘŁA PRZYGOTOWANIE** nowej listy rejonów o szczególnym zagrożeniu bezrobociem strukturalnym. W województwie taki status ma Łomża i Kolno. Wojewoda skierował do ministra Leszka Millera pismo z argumentami za utrzymaniem ich na liście oraz uwzględnieniem Grajewa.

**OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO W SZEPIETOWIE** ZAOPINIOWAŁ już w tym roku ponad 700 wniosków o kredyty preferencyjne na łączną kwotę 71,5 miliarda. Wystąpiły o nie, oprócz rolników, także spółdzielnie mleczarskie z Piątnicy, Wysokiego Mazowieckiego i Zambrowa (zamierzają modernizować linie produkcyjne).

**OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU** w Białymstoku gromadzi materiały dotyczące jeńców polskich w

ZSRR w latach 1939-1941 (z wyjątkiem znanych już spraw obozów w Kozelsku, Starobielsku i Ostaszkowie). Wspomnienia, pamiątki i zgłoszenia pobytu w obozach należy kierować pod adresem: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 15-950 Białystok, ul. Mickiewicza 5 (tel. 430-394).

**GOŚCIE W ŁOMŻY** szef Rady Krajowej NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, Ryszard Wierzbicki.

**CZWARTEK JEST OSTATNIM DNIEM** na obejrzenie ekspozycji prac Aleksandry Chaberek w Galerii pod Arkadami w Łomży. Autorka studiuje w warszawskiej ASP, a swoje kompozycje tworzy m.in. z metali znalezionych na złomowiskach.

**ZNANA AUTORKA KSIĄŻEK DLA DZIECI, WANDA CHOTOMSKA**, rozpoczęła cykl spotkań z czytelnikami, zorganizowany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną. Najbliższe odbędą się w filiach WBP przy ul. Spółdzielczej 4 (29 września, godz. 9.00) i ul. Ks. Anny 2 (30 września, godz. 10.30).

**WERNISAŻ WYSTAWY POPLENEROWEJ „KOZIOŁ 94”**, zorganizowany przez pracownię plastyczną MDK-DST w Łomży, odbędzie się w piątek, 30 września (godz. 18.00) w Klubie „Odek” przy ul. Małachowskiego.

**UTALENTOWANE WOKALNIE DZIECI** ZAPRASZA Miejski Dom Kultury w Łomży do udziału w festiwalu piosenki, który odbędzie się w październiku. Zgłoszenia i konsultacje codziennie przy ul. Małachowskiego (godz. 12.00-16.00).

**ŁOMŻYŃSKA TELEWIZJA „VECTRA”** zmienia termin emisji swoich programów. Będą nadawane w piątki, soboty i niedziele o godz. 16.00 (kanał DSF). W jubileuszowym, trzydziestym wydaniu, weźmie udział red. Halina Miroszowa, łomżnianka, znana m.in. z programów „Telewizja nocą”.

**CENY Z TARGOWISK (Szczuczyn, Jedwabne, Ciechanowiec, Zambrow, Kolno):** żyto — 170-190 tys. zł za kwintal, pszenica — 230-250 tys., jęczmień — 200-220 tys., owies — 170-210 tys., mieszanina — 180-230 tys., ziemniaki — 2-3 tys. za kg, krowa — 5,5-12 milionów za sztukę, krowa z przychowkiem — 7,5-12 mln, koń — 12-30 mln, prosięta — 1-2,1 mln za parę, cielęta — 28-36 tys. za kg wagi, jaja — 4,6-5 tys. za parę.

## ZNAKI CZASU

• 1200 metrów torów wokół nowki rozebrali i ukradli szyni znani sprawcy.

• Na łódzkiej licytacji sprzedano 75 długów, a PKO BP odzyskał 20 mld zł. Najwięcej (9 mld) zapłacono za 30-miliardowe długie szawskiej firmy Imeks.

• Radni Krakowa zdecydowali, nie będą odpowiadać na rządową kietę, dotyczącą kompetencji, gdyż „została sformułowana w sposób nie odpowiadający zasadom techniki badawczych” i odpowiedzi mogą być wykorzystane niezgodnie z intencjami odpowiadających.

• Około półtora miliona gospodarstw rolnych (70 proc.) osiąga chody na poziomie zasiłku dla bezrobotnych.

• Po wojnie 13 tysięcy osób ponad stu krajów uzyskało dyplomy polskich uczelni.

• W województwie katowickim około 50 proc. cięż i porodów przebiega nieprawidłowo; najwięcej mówią umiera na skutek wad dzonych.

• Spośród około 1600 banków spółdzielczych, 300 ma poważne problemy. W już upadłych 28 bankach gminy przechowywały prawie 50 mld zł, w bankach zagrożonych mają mld zł.

• Codziennie co dziesiąty z 30 tysięcy zainstalowanych w Polsce matów telefonicznych wymaga naprawy. Zamiast żetonów używa się amerykańskich centów (jeden kosztuje około 240 zł), kopiejek (jedna kosztuje 7 groszy).

• Na ponad 1400 nieletnich przestępców, przebywających w 33 zakładach poprawczych i schroniskach, zabójcy stanowią około 7 proc. ubiegłym roku młodociani popełnili 14 morderstw.

• „Cztery lata urzędowania Lecha Wałęsy udowodniły, że Polska winna mieć innego prezydenta”, powiedział Jarosław Kaczyński (PCL) były współpracownik Wałęsy) na konferencji prasowej.

## SKANDAL I AROGANCJA

**Budowa w Kozarzach to przykład skandalicznej organizacji i arogancji władzy. Sądę, że już dość zabawy, a władze wojewódzkie ciągną odpowiednie wnioski, mówi przewodniczący Klubu Przyjaciół Domu Pomocy Społecznej w Kozarzach, Kazimierz Uszyński.**

To fragment reportażu Joanny Gospodarczyk, który zamieszczamy w następnym numerze.





## KONSTANTY ANDRZEJ KULKA W ŁOMŻY

Na koncercie inauguracyjnym nowego sezonu artystycznego Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej Tadeusza Chachaja wystąpi Konstanty Andrzej Kulka. Światowej sławy muzyk zagra Koncert skrzypcowy D-dur Beethovena.

Koncert odbędzie się w czwartek, 29 września (godz. 18.00) w auli II LO przy placu Kościuszki 3.

## ZAPROSILI NAS...

- Monda Turismo Esperanto w Bydgoszczy – na XX Międzynarodowe Targi Turystyki Esperanckiej.
  - Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży – na spotkanie autorskie z Wandą Chotomską.
  - Szkoła Podstawowa nr 4 i Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Grajewie – na sympozjum poświęcone uzależnieniom młodego człowieka pod hasłem „Wielkość i słabość człowieka”.
  - Orkiestra Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży – na koncert pożegnalny.
  - Galeria Sztuki Współczesnej Klubu „Bonar” w Łomży – na wernisaż wystawy rysunku satyrycznego Eryka Lipińskiego.
  - Galeria pod Arkadami MDK-DST w Łomży – na wernisaż wystawy obrazów Aleksandry Chaberek i grafik Krystyny Garstki.
  - Pracownia plastyczna MDK-DST w Łomży na wernisaż wystawy poplenerowej Koziół '94.
  - Towarzystwo miłośników Rajgradu – na sesję naukową „50. rocznica bitwy na Czerwonym Bagnie”.
- Dziękujemy.

## OTWARTA POCZTA

Rejonowy Urząd Poczty w Łomży zaprasza wszystkich zainteresowanych „kulisami” pracy na dzień „Otwartych drzwi”, przypadający w Międzynarodowy Dzień Poczty (9 października). W godzinach 9.00-16.00 będzie można zwiedzić zakamarki Urzędu Poczтового. Dzieci otrzymają ciekawe znaczki i naklejki.

## ŁOMŻYŃSKA KSIĘGA GUINNESSA

- Aż 220000 pozostawił po sobie Danii buhaj rasy czarno-białej, który żył 11 lat.
  - Aż 454 gramy ważyło najcięższe jajo, które zniósła w 1956 roku kura rasy leghorn w USA.
  - Aż 9 żółtek miało jajo, które zniósła kura w Kirgizji.
  - Aż 34 sztuki prosiąt w jednym miocie miała duńska locha.
- Nie jesteśmy gorsi od świata!
- Aż cztery nogi i dwa ogony miał kurczak, który wykluł się wiosną bieżącego roku w Boguszycach (woj. łomżyńskie).
  - Aż trzy byczki i dwie jałoszki (czyli pięcioraczki) urodziła pod koniec lipca krowa w Brzózkach Makowicze (gm. Wysokie Mazowieckie).
  - Aż 2,45 kg ważyła purchawka znaleziona pod Czyżewem.
- To tylko niektóre rekordy z Łomżyńskiej Księgi Guinnessa. Podobnych ciekawostek rolniczych, i nie tylko, spotyka każdy z nas wiele. Napiszcie o tym lub poinformujcie telefonicznie redakcję (16-42-43 i 16-42-44); razem stworzymy Łomżyńską Księgę Guinnessa.
- Z ostatniej chwili: Jarosław Kadubowski z Łomży znalazł w lesie około śniadowa koźlaka ważącego 55 kg. Grzyb był zdrowy i bardzo smaczny.

# TRZY PYTANIA DO...

TADEUSZA CHACHAJA

dyrektora Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej

– W ubiegłym roku z Pańską Orkiestrą wystąpiło sporo światowych sław. Czy zaskoczy Pan łomżyńskich melomanów w nowym sezonie?

– Inaugurację sezonu znów rozpoczniemy sławą. Właśnie dziś, w czwartek, 29 września, z Koncertem skrzypcowym D-dur Beethovena wystąpi Konstanty Andrzej Kulka. Łomżyńscy muzycy bardzo intensywnie po wakacyjnej przerwie przygotowywali się do tego koncertu. Nie chciałbym zdradzać wszystkich niespodzianek, ale Łomżę w nowym sezonie artystycznym znów odwiedzi kilka osobistości: Stefania Wojtowicz, Regina Smendzianka, Krzysztof Panuciak, Mariusz Niepiekło, Stanisław Firlej, Tomasz Szweder, rodzina Jakowiczów i inni. Myślę, że swoim repertuarem nie sprawimy zawodu melomanom.

– Czy Orkiestra nadal będzie prowadziła program edukacyjny?

– Oczywiście, i chcemy jeszcze poszerzyć tę działalność. W ubiegłym roku, dzięki ogromnej życzliwości dyrektora Krystyny Radziszewskiej, która sprawuje pieczę nad przedszkolami, cykl spotkań edukacyjnych prowadziliśmy w przedszkolach. W sumie odbyły się 54 koncerty. Dzieci dobrze się bawiły, oswoiły z muzyką. Zadowoleni byli nauczyciele. Będziemy to kontynuować, a ponadto wchodzimy do szkół. Odbyło się już pierwsze spotkanie z dyrektorami szkół ponadpodstawowych. Bardzo zainteresowali się programem. Ustaliliśmy, że w każdej ze szkół raz w kwartale ŁOK przeprowadzi program edukacyjny.

– Inauguracyjny koncert odbędzie się w pięknej auli II Liceum Ogólnokształcącego. Czy oznacza to, że skończyły się dotychczasowe kłopoty ŁOK z tą salą?

– Niestety, nie. W nowy sezon wkraczamy ze starymi problemami. Ciągłe brakuje nam stałej sali. Nadal jesteśmy lokatorami w Państwowej Szkole Muzycznej, w wyjątkowych wypadkach gościmy w tej pięknej auli. Ale może uda się rozwiązać problem. Oglądałem salę w Klubie Bonar. Gdyby wprowadzono małe poprawki, chodzi o światło i podest, moglibyśmy się tam przenieść na stałe. Byłoby znakomicie dla muzyków i słuchaczy, gdyby i próby, i koncerty odbywały się zawsze w tym samym miejscu, gdyby orkiestra miała w końcu stałą siedzibę.

Mamy jeszcze inny problem. Niestety, ciągle korzystamy z kilku muzyków dojeżdżających z Warszawy. Rozwiązałoby nam to kwestię i znacznie poprawiło efekty pracy zatrudnienie przynajmniej czterech muzyków: dwóch altowiolinistów, oboistę i waltornistę. Jest to konieczne, bo nawet jeśli dojedzie znakomity muzyk, to w ciągu jednej czy dwóch prób nie wtopi się w klimat brzmienia tej orkiestry. Mamy mieszkania służbowe, ale brakuje pieniędzy na te cztery etaty. A reszta jakoś gra.

# TU I TAM

## GRAJEWO

• Głównym punktem obchodów 75-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika będzie zjazd absolwentów szkoły w dniach 11-13 listopada. Ponieważ organizatorzy chcą zgromadzić jak największą grupę byłych wychowanków, proszą o kontakt możliwie jak najwcześniej (chodzi o przygotowanie zakwaterowania, wyżywienia itp.) Szczegółowe informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły (tel. 20-96 lub 24-23).

• Na wniosek burmistrza miasta dyrektorzy i właściciele państwowych i prywatnych przedsiębiorstw utworzyli w mieście ciało doradcze mające zajmować się m.in. promowaniem przedsiębiorczości. Przewodniczącym zespołu doradczego został dyrektor Zakładów Płyt Wiorowych, Jan Kowalski.

## GRZĘDY

• Odsłonięciem obelisku w Grzędach i sesją naukową w Rajgrodzie uczczono 50. rocznicę bitwy, jaką stoczył w Czerwonym Bagnie 9 Pułk Strzelców Konnych Armii Krajowej. Grajewski oddział Światowego Związku Żołnierzy AK otrzymał z tej okazji sztandar, a wielu kombatantów awanse wojskowe i odznaczenia.

## JANCZEWO

• Spadkobierca byłych właścicieli majątku w tej miejscowości zamierzał wykupić lub wydzierż-

wić ziemię byłego PGR w Marianowie, na której m.in. znajdują się resztki dworu. Wbrew opinii m.in. służb konserwatorskich Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa wydzierżawiła teren innemu rolnikowi z tej wsi. Zdaniem służby ochrony zabytków grozi to nieodwracalną dewastacją dworu. (Do sprawy wrócimy).

## SOKOŁY

• Jako pierwsza z gmin województwa Sokoły ogłosiły przetarg na wykonanie sieci gazowej. Gmina zapewnia na ten cel pieniądze ze swego budżetu, a także zwróciła się o dotację do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Gazociąg powstanie przy wykorzystaniu istniejącej magistrali Białystok-Wyszków.

## WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Nie ma jeszcze finału kilkuletniego sporu miasta i gminy o majątek komunalny. Radni wiejscy zwracali się do ostatnich rządów o przyznanie gminie budynków i bazy dla przedsiębiorstwa komunalnego w mieście. Rząd Hanny Suchockiej postulat odrzucił, jego decyzję podtrzymał obecny rząd Waldemara Pawlaka. Mimo że miasto przekazało gminie budynek na potrzeby Urzędu, wiejska okoliczna Wysokiego Mazowieckiego sprawiedliwości chce szukać w Naczelnym Sądzie Administracyjnym.

# Z PRAWA NA LEWO

3

## KLUB DYSKUSYJNY „ŁOMŻA ... 2000”

Ostatnie wybory samorządowe, mimo iż zakończyły się nie kwestionowanym sukcesem Ruchu na rzecz Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej, pozostawiły niedosyt wielu członków i sympatyków naszego Stowarzyszenia. Spowodowane jest to niewypracowaniem programu rozwoju naszego miasta przez koalicjantów, którzy obsadzili kluczowe stanowiska w samorządzie lokalnym. Nie ma nawet zapowiedzi opracowania takiego programu w konkretnym terminie. Stanowisko Ruchu w czasie kampanii przedwyborczej było względnie jasne: koniec z rządami od budżetu do budżetu. Musi powstać czteroletni plan rozwoju miasta. Rada Naczelna naszego Stowarzyszenia zdaje sobie sprawę z faktu, iż radni z Ruchu nie mieli decydującego głosu w tej sprawie.

Rada Naczelna Ruchu uchwałą z dnia 20 sierpnia 1994 r. zobowiązała radnych do wykazania maksymalnej inicjatywy, aby powstał program rozwoju miasta, którego podstawą może być przedwyborczy program Ruchu „Łomża ... 2000”. Faktem jest bowiem, iż ze wszystkich ugrupowań politycznych, które wzięły udział w wyborach samorządowych, jedynie Ruch na rzecz Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej przedstawił wyborcom zwarty, wieloletni program rozwoju. Program przez nikogo nie kwestionowany. Czy jest doskonały? Na pewno nie. Już dzisiaj zdajemy sobie sprawę, że należy go poprawić. Ma jednak tę wartość, że istnieje. Nad jego doskonaleniem nie powinni pracować tylko członkowie Ruchu, lecz wszyscy, którym rozwój naszego miasta leży na sercu i na wątrobie. Pragniemy stale ulepszać nasz program w szerokiej dyskusji publicznej, do której zapraszamy wszystkich mieszkańców naszego miasta, wszystkie organizacje polityczne i społeczne.

Niska frekwencja wyborcza w ostatnich wyborach samorządowych wykazała, że nasza społeczność lokalną niezbyt interesują żywotne problemy, jakie nasze miasto musi rozwiązać. Obecne władze samorządowe zostały wybrane głosami 30 proc. uprawnionych do głosowania. Czy tym 70 proc. nie należy na tym, kto i jakie będzie podejmował decyzje w istotnych sprawach dla miasta, w którym żyjemy?

Rada Naczelna Ruchu pragnie, aby dyskusje, jakie organizować będziemy w Klubie Dyskusyjnym „Łomża ... 2000”, przyczyniły się do stworzenia programu rozwoju miasta z udziałem wszystkich zainteresowanych. Mamy nadzieję, że materiały, jakie w wyniku takich dyskusji powstaną, przyczynią się do ułatwienia pracy Rady Miasta.

A.M. Frączek  
Prezes Rady Naczelnej

(W rubryce „Z prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych, organizacji społecznych i związków zawodowych. Jedyny warunek: tekst nie powinien przekraczać półtorej strony maszynopisu.)

# KONTAKTY





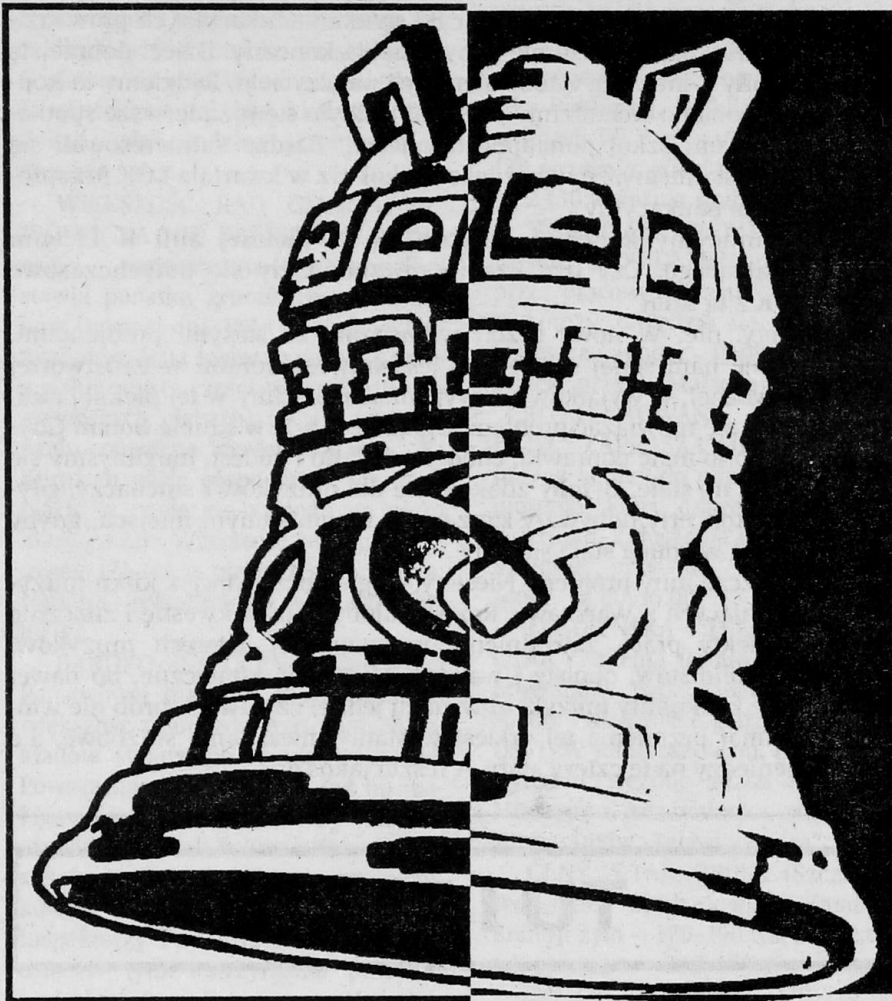
W niedzielę, 4 września, wierni w Wysokiem Mazowieckiem usłyszeli dekret biskupa o podziale parafii pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i utworzeniu nowej parafii pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, do której przyłączona została część miasta oraz kilka okolicznych wsi. Kilka dni później do biskupa udały się delegacje z Wysokiego, Bryk, Brzózek, Wróblew, Plewek, Średnicy. Sprzeciwiły się podziałowi, a przede wszystkim przyłączeniu ich do nowej parafii. W niedzielę, 16 września, odczytany został kolejny dekret biskupa: że Wysokie Mazowieckie przestaje być siedzibą Dekanatu i o ustanowieniu w parafii Piotra i Pawła rektora tu.

**D**zwon od świętego Jana Chrzciciela ma dźwięk przepiękny. Odbity od starych murów, płynnie szlachetnym rozedrganiem do ulicy Ludowej, mija ostatnią zagrodę miasta i milknie gdzieś nad polami gospodarzy z Bryk. Szczególnie ciepły jest jednak nad Ludową. Szczególnie anielski dla pani Mączyńskiej: dzwon ufundował brat męża i pierwszy raz zabrzmiał w dniu jej ślubu. Już wtedy szlachetny pogłos nadawały mu mury kościoła Jana Chrzciciela, wzniesione przez wuja... Wylicza: jej ojcem chrzestnym był ksiądz, w dalszej i bliższej rodzinie miała z dziesięciu duchownych. A teraz, po tym wszystkim, bardzo się do księży zraziła. Bo co widzi? Sami siebie opaskudzają. Ludzi mają za ciemną masę. Uważają, że można z góry krzyknąć: ma być tak i tak, bez szemrania, być powinno. Pani Mączyńskiej jak żywe dźwięczną słowa przepowiedni Sybilli, które czytała jej pewna kobieta w 1939 r.: będzie dużo zła z duchowieństwa. Za mocno bije? A potrzebne jej, aby starzy komuniści śmiali się w oczy, że Kościół robi teraz tak samo, jak kiedyś partia? I żeby, do diabła, mieli w dodatku rację? I czy naprawdę nikt nie musi liczyć się z jej wkładem, odczuciami, przywiązaniem do świątyni dzieciństwa i młodości? Czy ktoś, w dodatku ksiądz, ma prawo rzucić jej w twarz: nie chcesz należeć do nowej parafii, to zapisz się do partii.

Dlatego z paniami Rzymską, Faszczewską i innymi udała się do biskupa: niech wejrzy na racje wiernych. Powiedziały otwarcie: dekret Jego Eksceleńcji z 4 września o podziale parafii Jana Chrzciciela na dwie i przyłączenie ich do nowej parafii zupełnie nie brał pod uwagę ludzi. Zwykłych. Nie tylko z Wysokiego, ale i z Bryk, Brzózek, Średnicy i innych wsi.

**S**iedlisko nowej parafii to na razie 3400 m kw., drewniana kaplica i nie dokończona plebania. Stanisław Targoński, przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Kościoła p.w. św. Piotra i Pawła zapewnia: tu nie ma żadnych aniołków. Tu też są ludzie. Parafialna działka jeszcze kilkanaście miesięcy temu to był staw. I ludzie, którzy wiedzą, że budowy nowej świątyni nie można rozpoczynać, gdy stara okazuje się za ciasna, nawieźli gruzu i ziemi. Niektórzy zrobili

# Opętanie



po 30-40 kursów swoimi ciężarówkami. Bez grosza zapłaty. Dla przyszłości. Ludzie przywieźli z Zambrowa i zamontowali dużą drewnianą kaplicę. Ludzie ofiarowali przetarty dąb na ławki do nowego kościoła. Ludzie dali pieniądze na plebanię. Nie na wille, jak mówią złośliwi przeciwnicy i co przeklepują gazety. Bo oto i cała willa: stary drewniany dom z rozbiórki, kupiony w Ożarach od państwa Dąbrowskich za 40 milionów. Posadowili go na wysokich fundamentach. Można je obejrzyć: cegła w cegłę, bloczek w bloczek, wszystko wybrukowane. Widać? Widać! Starą szalówkę trzeba było wymienić. Jest nowa, najtańsze deski, III klasy. W plebanii będzie mieszkał proboszcz i wikary.

To właśnie, oprowadza Targoński, ich „apartamenty”: kuchnia, łazienka i dwa maleńkie pokoiki wikarego oraz kuchnia, łazienka i duży pokój proboszcza. Kancelarię trzeba będzie wykroić z przedpokoju. Zresztą, całą gotówką dysponuje Społeczny Komitet. Proboszcz przedkłada rachunki, pokwitowania na wszystko. Pod koniec roku Komitet musi się

rozliczyć co do grosza. Na luksusy nie byłoby zgody, pieniędzy i nie czas na nie. Ludzie są biedni. Wspierają jak mogą. Nikt żadnych kontyngentów nie ustalał i ustalać nie będzie. Czy nowy proboszcz ucieka przed dziennikarzami najnowszym modelem peugeota, jak niesie plotka. Nie ucieka. Samochód ma siedem lat i jest nieźle sfatgowany, pokazuje wgniecenie maski przewodniczący Targoński. Takim zresztą do Wysokiego przyjechał.

Ks. Piotr Bondziul przygląda się „wizji lokalnej”. Mówi, że auto, choć stare, jest rzeczywiście niezłe. Bo mało pali i w dodatku ropę. Za chwilę musi jechać do tartaku w Sokołach i zdążyć na wieczorną mszę. Bo parafia to przecież nie tylko budynki. To wierni, którzy założyli już „scholę”, zaczynają tworzyć chór, pojechali na pielgrzymkę do Częstochowy. To jest już ich parafia.

**B**ryki to duża wieś. W Wysokiem dodają: bogata. Jan Wołosiniński z Janówki rekomenduje od innej strony: Bryki zawsze się udzielały. I w radzie parafialnej i w noszeniu chorągwi. To wierni z

Bryk rozbierali niemałą kaplicę w Zambrowie, przewozili własnymi traktorami do Wysokiego, ustawiali na wydartym mokradłu placu. Pracowali dzień po dniu po kilku ludzi. A teraz biskupowi powiedzieli: nie chcemy należeć do nowej parafii. Tadeusz Busma uważa, że rzecz nie tyle w bogactwie, co w chęciach. A i on i sąsiedzi do Kościoła zawsze byli chętni. Teraz.

Synowa pana Tadeusza stawia sprawę jasno: z ludźmi tak nie robi. Kiedy trzeba było przewieźć kaplicę, księża mówili, że będzie filią Jana Chrzciciela. Ani słowa o nowej parafii. Aż tu 4 września słyszą: należałoby gdzie indziej. Czyli w oczy wi się jedno, a robi drugie. Ludźmi trzeba rozmawiać i postępować uczciwie.

**D**ekret biskupa o zabiciu Wysokiego dekanatu i ustanowieniu rektoratu w nowej parafii zwołano i przeciwnicy podziału komentują tak samo: biskup przetrzął księżom różki.

Pani Mączyńska jest przekonana, że chodzi o różki ks. Bondziula. Za arogancję, za przykrość, za wszystko!

Przewodniczący Targoński jest pewny, że biskup chce ukarać przede wszystkim ks. prałata Edwarda Zambrowskiego. Za niechęć demonstrowaną nowej parafii: nie ogłosił zgody, gdy Komitet go o to prosił, choć z życzliwością zrobił to proboszczowie w Romanowie, Klukowie, Jasienicy; nie był uroczystej nominacji nowego proboszcza, choć z odległych stron zjechało się wielu księży, oskarżył Komitet z ambony, działa nielegalnie, choć ma zezwolenie z UW w Łomży.

Ks. prałat Edward Zambrowski mówi: „Decyzja biskupa jest dla mnie święta. Parafia Jana Chrzciciela pomogła nowej parafii, na ile mogła, na początku roku pokryła część jej długów. A dekanat? Pan dał, Pan wziął, to są sprawy doczesne, przebijające”.

Ks. Piotr Bondziul stwierdza: „Osobiście żadnej przykrości. Ks. prałata nie doznałem! A gdzie różne rzeczy mówią, bo się białą mówić”.

**S**łoneczna jesienna dzielnica. Powoli zapadają się kościół Jana Chrzciciela. Kilkaset metrów dalej parafialną drogą idą wierni drewnianej kaplicy Piotra i Pawła. Za chwilę i w Janie, i w Brykach popłynie śpiew i modlitwa. A w duszach?

WŁADYSŁAW TARGOŃSKI



Chodzi po kojcu wyszczelnionym szeleszczącą słomą. Różowy ryj zanurza w zielonej perskiej koniczynie. Chrumka spokojnie i patrzy ufnie. Waży już około 140 kilogramów. W czasie świąt Bożego Narodzenia trafi na stół gospodarzy w postaci szynki, baleronów i kotletów.

**T**o był ciekawy robak. Pierwszy pchał się do koryta, był ta-

ki zachłanny — mówi o nim Józef Samełko. Od lat nie chorował mu świ-

nie. Nie chorował również „wygrany”. Nie wiadomo właściwie, co się z nim stało. Gdy w marcu gospodarz przyszedł rano do obory, leżał sztywny.

Teraz po kojcach biegają cztery warchlaki, maciora i „wygrany”, który wyrósł na wieprza. Wszystkie karmione są w ten sam sposób: zielonką z perskiej koniczyny i ziemniakami z ospyką z własnego zboża. Gdyby świniom były karmione prowi-tem, pewnie przyrosty byłyby większe. Ale prowit jest drogi, worek kosztuje ćwierć miliona. Bardziej opłaca się żywić zielonką.

Samełkowie z siedliskiem, pastwiskiem, łąką mają 5,60 ha. W tym tylko 2,5 ha ziemi ornej. Każdego roku sieją dwadzieścia arów koniczyny. Starczy na utrzymanie około dziesięciu świń. Prosięta zawsze pochodzą z własnego gniazda. Chyba, że zdarzy się tak wyjątkowa okazja, jak ta wygrana. W roku sprzedają cztery tuczniki. Jak w domu jest świnobicie, od razu pod nóż idą dwie sztuki. Bo Samełkowie mają siedmioro dzieci. Wszystkie już dorosłe, ale te, które mieszkają najbliżej, zawsze zostaną przez rodziców obdzielone świeżynką. Jeden tucznik nie starczyłby dla wszystkich.

— Dziś rolnik z głodu nie umrze, ale i nic nie kupi. A jak kupi, to i się nie rozwija — mówi powściągliwie Józef Samełko. Nie chce oceniać chłopskiego rzędu ani kondycji polskiego rolnictwa. Ma 65 lat i w swoim życiu nigdy nie należał do żadnej partii. Żartobliwie tłumaczy, że jak musiał siedmioro dzieci ochrzcić, wyuczyć, ubrać, nakarmić, potem żenić i wydawać za mąż, to nie miał czasu na politykę i partię. Był okres, że zastanawiał się, czy nie przystąpić do rolniczej „Solidarności”. Jak tak zeszło, że nie wstąpił od razu, a teraz przestał nawet o tym myśleć.

**D**aleki jest od krytycznych sądów, jednak porównuje swoje podwórko, obejście i gospodarstwo z wcześniejszymi latami. Ziemi



## Zgrzyt

**W** styczniu Józef Samełko z Ławska wylosował parę prosiąt, jako nagrodę w konkursie „Kontaktów” pod hasłem „Premierowskie decyzje”. Zapowiedzieliśmy wtedy, że będziemy śledzić ich los, a tym samym los polskiego rolnictwa.

Z pary prosiąt uchwalił się jeden. Drugi, który od początku był słabszy, żył około dwóch miesięcy.

miał zawsze tyle samo. Ale za „władzy ludowej”, jak nazywa tamtejszy okres, można było kontraktować różne uprawy. Kontraktował więc tytoń, truskawki, czarną i czerwoną porzeczkę. Wybudował za nie w latach osiemdziesiątych piękną stodołę, a dwa lata później duży, nowy dom z centralnym ogrzewaniem i bieżącą wodą. W tym samym czasie wyprawił jeszcze weselisko dwóm córkom. Pamięta, że za trzydzieści arów truskawek kupił pustaki na dom i cegłę na stodołę. Urodzaj był piękny i wtedy jakoś wszystkim opłacało się robić. Każdego dnia odwoził do skupu po sto koszyczków, a trafiały się dni, kiedy zbierali nawet dwieście.

Z ziemi kupili też meble i inne sprzęty do nowego domu. Dziś nikt we wsi nie uprawia tytoniu. Oni też nic nie sieją na sprzedaż. Ziemniaki, buraki, zboże, cebula i inne warzywa

mają na własne potrzeby. Zresztą, po letniej suszy wszystkie uprawy są o około trzydzieści procent mniejsze.

— Za komuny nie było lichej ziemi — przypomina Samełko. — Każdy sypał nawozy i miał pło-

Dziś rolnika nie stać na kupno nawozów. W gospodarstwie Samełków też stosuje się ich około 30-40 proc. dawnej ilości. A rządowe pożyczki, zapowiadane bardzo głośno we wszystkich publikatorach, są tylko propagandą, uważa gospodarz. Dla jego wąsowskiej gminy przydzielono 300 milionów na kredyty. Jeśli jeden rolnik poobrałby dziesięć milionów, to starczyłoby tylko dla trzydziestu osób. A w gminie jest 36 wsi. Dla kogo więc miały być te pożyczki, pyta. On, a właściwie jego syn Lucjan, który od czterech lat jest następcą, nie brał wcale tego „dogodnego” kredytu.

— Teraz z gospodarstwa nic nie pobiude ani nic nie kupi — dodaje Lucjan Samełko.

Ubolewa, że wyprodukowana przez rolników żywność jest bardzo tania w stosunku do cen innych towarów. Litry mleka od czterech lat kosztuje trzy tysiące złotych. Litry wody mineralnej — osiem tysięcy, a ropa tylko w tym roku podrożała cztery razy i kosztuje prawie dziesięć tysięcy. To jest cena wygrania z „komuną”.

— Czy to chłopski rząd? — pyta Samełko — Nic nie powiem na ten temat, bo nic się nie poprawia.

Samełkowie od czterech lat mają ciągnik. Do niego jeszcze niewiele maszyn: wiązałkę, pług, wiośnią kupili kultywator. Młodzi gospodarzą z rodzicami. Tak jest łatwiej: dziadkowie przypilnują troje wnucząt, pomogą w obejściu, w kuchni, gdy młodzi pójdą w pole. Renta Józefa i jego żony idzie też do wspólnej kasy. Wspólnie o wszystkim decydują. Chętnie dokupiliby trochę ziemi. Ale jest to w okolicy najdroższy towar. Hektar kosztuje nawet 35 milionów, a na dodatek we wsi nie ma ani grama wolnego gruntu.

Co będzie z polskim rolnictwem?

Jego przyszłość Józef Samełko przewiduje na podstawie przeobrażeń swojej wsi. Wystarczyło pięć lat nowych rządów, by w tym czasie w Ławsku zostało zlikwidowanych sześć gospodarstw: a to nie było następcy, a to ktoś wyjechał za granicę, ktoś umarł. Ziemię kupili sąsiedzi i powiększyli swoje gospodarstwa. Jeśli we wsi jest sto małych gospodarstw, wystarczy dziesięć, może dwadzieścia lat, żeby powstało z nich kilka dużych specjalistycznych i zmechanizowanych. Ci, którzy nie chcą pracować w ziemi, niech za pieniądze pochodzące z jej sprzedaży kupią samochody i założą własne firmy. Powinny obsługiwać duże gospodarstwa: dowieźć węgiel, nawozy, ospę, pasze, maszyny itp. Może wtedy będzie na wsi kapitalizm.

Czyli stanie się tak, jak z wygranymi prosiakami: słabsi padną, silni zostaną.

MARIA TOCKA





## ROK 1794 W CIECHANOWCU

„Rok 1794 – ostatnia Batalia Rzeczypospolitej Szlacheckiej” to tytuł najnowszej wystawy, którą prezentuje Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu.

Do najciekawszych pamiątek sprzed 200 lat należą kosi i piki, garlacz (broń palna) i pistolety skałkowe (na krzemień). Są też fragmenty umundurowania: ozdobny bandolier z herbem Ciołek i ładownice do pasa. Uwagę zwracają dwie wielkie reprodukcje obrazów Michała Stachewicza „Bitwa pod Racławicami” i „Modlitwa kosynierów”, obie wypożyczone z Zamku Królewskiego w Warszawie. Oryginalne grafiki przedstawiają głównych organizatorów „Sprzysiężenia dla ratowania Ojczyzny”: H. Kołłątaja, T. Kościuszkę i I. Potockiego oraz przysięgę Kościuszki na Rynku Krakowskim.

Zbieraczy i wszystkich zainteresowanych numizmatyką zapewne ucieszy prezentacja pierwszych polskich banknotów, które pojawiły się w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej. Pieniądze te drukowane były na papierze holenderskim. Każdy banknot podpisywany był ręcznie: przez trzy osoby – tysiącłotowe, czyli o najwyższej wartości, natomiast o niższej wartości przez jedną.

Tadeusz Kościuszko nie nadawał medali. Zamiast nich ustanowił złote i srebrne obrączki z napisem: „Ojczyzna Obrońcy Swemu 1794”. Są tu także unikalne naczynia drewniane, wytoczone ręką samego T. Kościuszki w czasie jego pobytu w więzieniu w Petersburgu.

Jak różnie odbierane było Powstanie Kościuszkowskie, świadczą zapiski proboszczy, zamieszczone w Księgach metrykalnych: księdze chrztów parafii Pobikry z lat 1753–1813 i parafii Winna z lat 1753–1802.

Całość ekspozycji uzupełniają grafiki Zbigniewa Poniatowskiego i Wojciecha Boguckiego (muzealnych plastyków), obrazujące bitwę pod Racławicami i Szczekocinami, plan oblężenia Warszawy, bitwę pod Maciejowicami i obronę Pragi.

– Wystawa zorganizowana jest przede wszystkim z myślą o młodzieży szkolnej, by poszerzyła i wzbogaciła wiadomości historyczne – mówi Norbert Tomaszewski, komisarz wystawy.

Ekspozaty pochodzą ze zbiorów Zamku Królewskiego, Muzeum Wojska Polskiego, Gabinetu Numizmatycznego, Mennicy Państwowej, Muzeum Historycznego w Białymstoku, Muzeów Okręgowych w Białymstoku, Ostrołęce i Łomży, Kurii Diecezjalnej w Drohiczyźnie i Muzeum w Ciechanowcu.

W Ciechanowcu wystawę można oglądać do początku października. Potem pojedzie do Białegostoku, a w styczniu trafi do Łomży. (M)

## PRAPRA...

– Nigdy nie pamiętam, by się złościła. Zawsze jest spokojna, cicha, pogodzona z tym wszystkim, co ją spotyka – mówi Agnieszka Rogowska o swojej prababci.

Anna Wszeborowska z Grajewa, prababcia Agnieszki, jest najstarszą mieszkanką województwa. Ma 105 lat! Siedzi skulona wiekiem na wiersalce, poprawia opadające lekko na czoło siwiuteńkie włosy i bacznie mi się przygląda.

Agnieszka jest studentką. Ma jeszcze wakacje.

Prababcia, czyli babcia jej taty, zawsze mieszkała z nimi. Wcześniej dzielili małe mieszkanie komunalne przy ulicy Dolnej. Gdy otrzymali trzy

pokoje w bloku, zabrali prababcię ze sobą i od razu oddali jej jeden pokój. Drugi zajęli rodzice, trzeci Agnieszka z bratem. Wcześniej prababcia gotowała im obiady, opiekowała się prawnukiem. Teraz oni jej towarzyszą, dogadzają, pilnują.

– Czasami śpiewa piosenki, które ja jej śpiewałam, gdy byłam w zerówce i których już dawno nie pamiętam. A ona przypomina mi zwrotki o wieśniakach – mówi Agnieszka.

Są jednak okresy, że Pani Annie mylą się fakty, nakładają na siebie zdarzenia, że nie poznaje domowników. Ale bywa też, że gdy odwiedza ją córka (czyli babcia Agnieszki) i opowiada o kimś z dawnej ulicy, pra-

babcia włącza się do rozmowy. Potrafi przypomnieć bardzo odległe fakty, wszystkie koligacje rodzinne.

Od kilku lat Annie Wszeborowskiej dokuczają nogi i właściwie sama nie chodzi już nawet po mieszkaniu. Ale bardzo dba o siebie i każe dokładnie smarować opuchnięte kostki i stopy z nadzieją, że może jeszcze się wyleczą.

Przed wojną Wszeborowsky mieli swój dom w Grajewie. Anna nigdy nie pracowała, wychowywała dwie córki, Stefanię i Helenę. Jej mąż był pracownikiem magistratu. Agnieszka nie zna ani pradiadka, ani dziadka. Gdy się urodziła, obaj już nie żyli.

Anna doczekała się trzech wnuczek i dwóch wnuków, siedmiu prawnuków i dwóch prawnuczek oraz jednego praprawnuka.

## BOSO W OGIEN

wycofania nadają się także jedyne w województwie dwa samochody gaśnicze proszkowe (używane w sytuacji, gdy ognia nie można gasić wodą). Niesprawny jest również jedyny w województwie samochód ratownictwa wodnego, który nie nadaje się już do naprawy. Strażacy pletwonurkowie wyruszają do akcji samochodami własnymi lub rodzin ofiar.

Ze względu na stan techniczny nikt nie chce naprawić trzech, jedynek w wyposażeniu straży Łomżyńskiego drabin produkcji byłej NRD. Żadna jednostka nie ma skokochronu (poduszki nadmuchiwanej powietrzem, na którą skaczą ludzie, gdy brak innej drogi ratunku). Po tragicznym pożarze w Łodzi, gdzie z braku możliwości ewakuowania śmierć po-

niosło 6 osób, a kilka zostało rannych, prezydent Łomży zadeklarował zakup skokochronu.

Tragiczne jest również indywidualne wyposażenie strażaków. Wielu z nich wyrusza do pożaru we własnych trampkach! By chronić ręce, zakładają swoje rękawice... motocyklowe lub zimowe! Nie ma mowy o zakupie ubrań ochronnych i podstawowego sprzętu np. drabin, węży, maszyn przeciwgazowych, aparatów do ochrony dróg oddechowych.

Tylko dzięki wielkiej odpowiedzialności strażacy mimo to spieszą na ratunek. Lecz wciąż jako żebracy, choć tragiczna sytuacja finansowa straży pożarnej staje się problemem wszystkich. (gab)

## POGWARKI

Wakacyjne obozy gwaroznawcze od lat są jedną ze stałych form poznawania przez młodzież kultury i języka łomżyńskiej wsi. W tym roku odbyły się dwa. Uczestniczyli w nich także nasi rodacy z Litwy, Łotwy i Białorusi.

Organizatorami obozu gwaroznawczego w Chlebiotkach (gm. Zawady) byli Zarząd Główny i Łomżyński Oddział Towarzystwa Kultury Języka, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, Kuratorium Oświaty i łomżyński oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Obozowi przysięgały dwa główne cele: zgromadzenie materiałów gwarowych w Chlebiotkach i okolicznych wsiach oraz cykl lekcji języka polskiego dla Polaków zza wschodniej granicy. Efektem wypraw młodzieży, pod kierunkiem pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego i biało-

stockiej filii tej uczelni, było wypełnienie kilkunastu kwestionariuszy i nagrania magnetofonowe gwary, dotyczącej różnych dziedzin życia: sprzętów domowych, przygotowywania posiłków, budownictwa ludowego, wierzeń i obrzędów. Najbogatszy materiał udało się zebrać w Chlebiotkach. Obrazuje on nie tylko mowę najdawniejszą, ale także różnice w mowie pokoleń. Oprócz Chlebiotek uczestnicy obozu spenetrowali pod względem gwary także Grabowo, Wierzbok, Konopki, Kurpiki, Maliszewo Perkusy. Badaniom terenowym towarzyszyły wykłady i wycieczki, które stanowiły szczególną atrakcję dla zagranicznych gości.

Drugi obóz gwaroznawczy został zorganizowany w Turośli; dzięki Łomżyńskiemu Towarzystwu Naukowemu im. Wągów, Kuratorium Oświaty i łomżyńskiemu Oddziałowi

Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Kolegium Nauczycielskiego w Ostrołęce. Obóz miał dwa cele: prowadzenie badań językowych w gwarach Turośli i Łyse oraz naukę języka polskiego dla młodzieży i nauczycieli z Białorusi. Pod kierunkiem kadry naukowej uczestnicy obozu przeprowadzili badania w prawie trzydziestu wsiach, zbierając słownictwo z zakresu obróbki lnu i tkactwa oraz zwyczajów ludu. Materiał gwaroznawczy utrwalił też na kasetach magnetofonowych. Niestety, nasi rodacy z Białorusi, ze względu na słabą znajomość polskiego i obce im zagadnienia badawcze, mogli być tylko obserwatorami wypraw gwaroznawczych.

Ta pożyteczna ze wszech miar ma poznawania historii ojczystego języka wymaga jednak pewnego przygotowania młodzieży szkół średnich do prowadzenia pracy badawczej. Niestety, nie ma w Łomżyńskim oddziale „ogólniaka”, w którym tniałby zespół gwaroznawczy pod kierunkiem polonisty. (gab)

## TROCINY I KARY

wanie odpadów poprodukcyjnych i niesprawny podręczny sprzęt gaśniczy stały się powodem wniosku o zamknięcie zakładu. Podobne zagrożenia stwierdzono także w Łubach Kiertanach i Miastkowie. W Osipach, Plewkach, Ciechanowcu i Czyżewie ukarano właścicieli zakładów mandatami za nadmierne nagro-

madzenie trocin i drewna, prowadzone instalacje elektryczne w zakładach. W Plewkach, Osipach, Plewkach, Ciechanowcu i Czyżewie w miarę dobre zabezpieczenie przed pożarem.

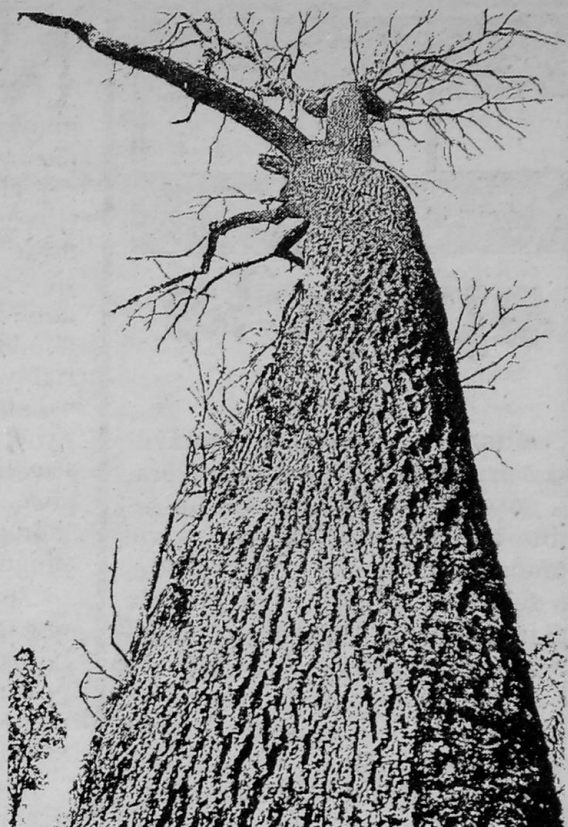
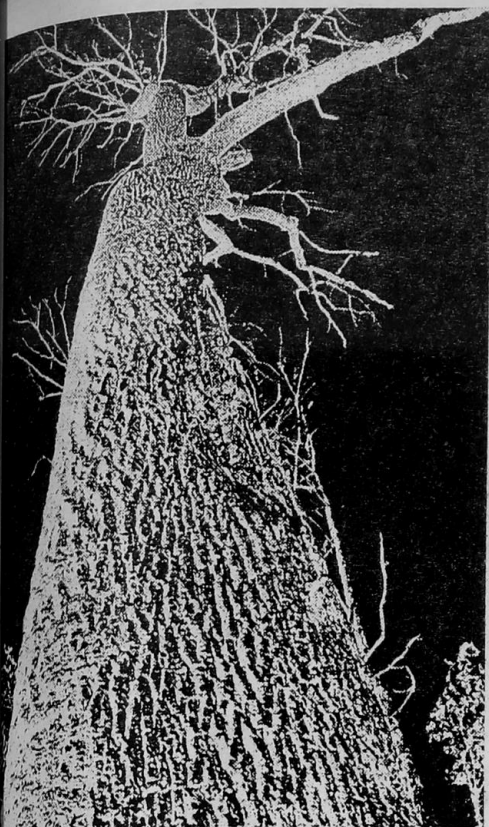




Pierwsza zobaczyła łunę Anna Modzelewska, sąsiadka G. Obudziła męża i zięcia. Polecili „bronić swoich dachów”. Stodoła Modzelewskich stoi zaledwie dwadzieścia parę metrów od drewnianej stodoły G., którą właśnie błyskawicznie zżerał ogień. Mieli szczęście. Nie było wiatru, a ponadto ogień zatrzymał się też częściowo na topolach rosnących na granicy posesji.

## W blasku nocy

GABRIELA SZCZĘŚNA



Bogdan G., listonosz, został tymczasowo aresztowany jako podejrzany o podpalenie własnych zabudowań, zagrażające sąsiadom. W chwili zatrzymania był pod wpływem alkoholu (2,33 prom.). Straż pożarna wykluczyła, jako przyczynę pożaru, zwarcie w instalacji elektrycznej.

Anna Modzelewska jest chyba jedyną w Ratowie osobą, która nie boi się podać swojego nazwiska, rozmawiając na temat sąsiada.

— Nie można do końca stwierdzić, że to on podpalił — mówi. — Łatwo kogoś oskarżyć. Za to trudno potem wszystko wycofać. A za człowiekiem to się wlecz i wlecz. Taka krzywda jest najgorsza. A względem sąsiedztwa? To bardzo dobry chłopak. Nigdy nie było między nami kłótni ani o kure, ani o gęś. Nigdy mi nie ubliżył. Jak układało mu się w rodzinie, nie wiem.

Ratowo wie. O G. można opowiadać długo i w wielkich emocjach. Wyłącznie źle. I dlatego żadnych nazwisk. „Wyjdzie z więzienia, przeczyta gazetę i już nie zmrużysz oka. Podpalił swoje, to podpali i cudze. Po nim można się spodziewać wszystkiego. Jego żonka schowała się wtedy w krzakach? To normalne!”

Tego dnia Bogdan G. pojechał do Śniadowa zamówić w kółku głębogryzarkę. Wrócił podpity, ale zachowywał się spokojnie. I znów wsiadł na rower. Wybrał się do jakiegoś kolegi po pieniądze. Tym razem wrócił „mocno pijany”.

— Zaczął skarżyć się na kłopoty, ale nie powiedział dokładnie, o co mu chodzi — mówi Jolanta G., jego żona. — W pewnym momencie spojrzał przed siebie i wyciągnął rękę. Odniosłam wrażenie, że ktoś go widzi. Od tej chwili zaczął zachowywać się coraz bardziej agresywnie. Przestraszyłam się. Po cichu wyszłam z domu. Schowałam się w krzakach. Blisko domu, bo zostawiłam dzieci.

mu i ukryła się w zaroślach. W chwilę potem na podwórko wyszedł on.

— Zaczął mnie wołać, ale się nie odezwałam — przypomina Jolanta G. — Widziałam, że najpierw zajrzał do chlewka, a potem poszedł do szopki. Nieraz tu się ukrywałam. Trudno mi teraz powiedzieć, ile czasu mnie szukał. Wybiegłam, jak zauważyłam ogień na dachu szopki. Nie wiem, skąd mąż wziął się przy mnie. Pamiętam tylko, że krzyczał: „Pali się! Trzeba gasić! Trzeba ratować dzieci!”

**W** środku nocy Ratowo zerwało się na nogi. Niektórzy komentowali przy pogorzelisku: „Teraz będzie trochę spokoju”. Ale inni dodawali: „Teraz dopiero się zacznie”.

Jolanta G. przyznaje: od pewnego czasu zaczęło być między nimi źle. Nie ukrywa, że bił ją, wypłatę przepijał. Ziemi ubywało, ostatnio przepadł ciągnik. Nieraz uciekała z dziećmi do swoich rodziców. Ale on natychmiast zjawiał się za nią. Przepraszał, obiecywał poprawę. Przebaczała, wracała. I znów zaczynało się od początku. Znosiła swoje upokorzenie i ból. Wierzyła, że wszystko się zmieni. Przecież już nie raz udowodnił swoją silną wolę. Wyrzekał się alkoholu kilka razy, nawet na rok. I wytrzymał. Ale nagle zauważyła, że dzieje się z nim coś dziwnego. To zachowanie łączy z wypadkiem samochodowym, którego był ofiarą. Jechał ich zastawą. Potrafił go TIR. Kierowca się nie zatrzymał. Na szczęście mąż miał tylko sińce. Nie poszedł do lekarza, bo nie chciał iść na zwolnienie. Bał się utracić pracę. No i nagle zaczął skarżyć się na ból głowy. A do tego doszła jeszcze wódka. Pod wpływem alkoholu „stawał się dziwny na oczach”. Rozmawiał z kimś niewidzialnym, gestykulował. Wtedy bardzo się go bała. O dzieci była spokojna. Była blisko nich, ukryta w krzakach przy domu.

— Myślę, że mąż jest alkoholikiem i nie zdaje sobie sprawy z tego, co robi. Chcę mu pomóc — mówi Jolanta G. — Nie wierzę, że to on podpalił naszą stodołę.

Bogdan G. także temu zaprzeczył. Owszem, wypił tego dnia w

Śniadowie. Ale po powrocie do domu zjadł zupę z torebki i położył się spać. Obudził się około dwudziestej drugiej i dostrzegł brak żony. Zapalił w kuchni światło, ale po chwili zgasło. Wtedy zauważył przez okno wysoki płomień na dachu szopki. Rzucił się na ratunek.

— Od domu do chlewa przeciągnięty był przewód elektryczny, a potem przez szopkę do stodoły. Sam go zainstalowałem. Uważam, że iskrzył przełącznik. Zwiślał luźno, blisko strzechy — tłumaczy przyczynę pożaru Bogdan G.

Jak ocenia swoje małżeństwo?

— Żyjemy dobrze. Czasem się kłócimy, ale są to zwykłe rodzinne sprzeczki — mówi.

**R**atowo wie swoje. Znęcał się także nad dziećmi. W ogóle robił „numery” całej wsi.

— Zepsuła go Polska Ludowa. Z jednego powodu poczuł się bardzo pewnie i niejednemu narobił kłopotów. Nie powiem dokładnie, o co chodzi, bo od razu będzie wiadomo, że to ja powiedziałem — mówi pewien starszy mężczyzna, zastrzegając anonimowość. — Co tu dużo gadać. Straszyl całą wieś.

— Kto go zobaczył pierwszy raz, mógł pomyśleć: „W porządku gość. Ubranie jak ulał. Obrączka na palcu”. Ale co w nim było naprawdę, zawsze wylazło — uzupełnia inny mieszkaniec Ratowa. Oczywiście, anonimowo. — Gospodarkę po ojcu zaprzepaścił. Dzisiaj to już tylko bieda z nędzą. Dziwne, że trzymali go w robocie przy takim pijaństwie.

Zofia Florczyk, naczelnik Urzędu Pocztowego w Śniadowie nie zamierza powtarzać żadnych plotek i domysłów.

— Bogdan G. pracował u nas dziesięć lat. Nigdy nie miałam do niego żadnych zastrzeżeń. Ludzie opowiadają to czy tamto, ale nikt oficjalnie nie przyszedł do mnie ze skargą. Dlaczego? — pyta Zofia Florczyk.

Śniadowska policja nie od dzisiaj zna G. Pił, rozrabiał. Ale żona nigdy nie chciała zgłosić tego oficjalnie, bo się go bała. Zresztą, świadkowie pozostają wtedy zwykle na papierze.

— To specyficzna sytuacja na

wszyscy milczą, bo obawiają się zemsty. Podpalenie udowodnić najtrudniej, a taka zemsta jest najłatwiejsza — mówi aspirant Jan Kuśmirek, komendant śniadowskiego komisariatu policji. — Miedza i alkohol w rodzinie, to dziewięćdziesiąt procent wszystkich spraw, które do nas trafiają. Ludzie nie potrafią też zrozumieć jednego: jeżeli nie pogodzą się sami, na pewno nie pogodzą ich obcy.

Sporo emocji wzbudzał w Ratowie fakt, że Bogdan G. miał pozwolenie na wiatrówkę. Czasem popisывał się i strzelał do wron.

— Ale ludziom nigdy nie groził — mówi Jolanta G. — Mnie i dzieciom też nie.

Po raz pierwszy poszła do gminy prosić o pieniądze. Została sama z trójką dzieci. W szkole złożyła podanie o przyjęcie na sprzątaczkę. Musi czekać.

Pojechała z najstarszym 10-letnim synem do Hajnówki na widzenie.

— Nie spodziewał się. Ciągłe pytał, jak sobie radzimy — mówi Jolanta G. — Powiedział, że chciałby się leczyć. Jak mam mu teraz pomóc? — pyta.

**R**atowo jest zgodne: sama sobie winna. Dała się okładać nawet przy ludziach. Przyjechała policja, a ona z nim pod rękę! Potem się wieszała, ale go odcięli. I znów ją tłukł. I pił na umór. I jeszcze bimber pędził. A ona harowała jak wół. O dzieci dbała należycie. Ale ciągle tylko bieda i bieda u nich. Ani krowy, ani kury. Nawet psa i kota nie mają. A dzieci cierpią, choć nic nie winne. Tylko współczuć.

— To za mało. Czy wieś nie może im pomóc?

— Pomóc? Nikt nikomu nie każe pić — odpowiada właściciel okazałego domu. — Zresztą, nie prosiła. A w ogóle lepiej się nie wtrącać. Tamtemu w kryminale może się to nie podobać. Wróci, spali i po wszystkim — dodaje mężczyzna. Ludzie potakują.

Tomasz Sierzputowski, sołtys Ratowa, woli słuchać. Rozmowa wyraźnie nam się nie klei. Bez obaw odpowiada tylko na jedno pytanie: „Jest u nas czterdzieści gospodarstw”.







## spiećcia

Najnowszy wojewoda łomżyński z przyjemnością informuje prasę, że oto był w Warszawie na seminarium. Na przykład, w sprawie pomocy holenderskiej dla polskiego rolnictwa. Nigdy natomiast nie zajął się ani słowem, że po imprezie oficjalnej organizuje dla elity towarzyskie party. Na przykład, po dożynkach diecezjalnych w dawnym ośrodku wypoczynkowym KW PZPR w Balikach. Podejrzewamy, że wojewoda, jak Cyrankiewicz, bardzo lubi uszka prosiące w galarecie i nie chce, aby opinia publiczna sądziła, iż ma sentyment do jadłospisu peerelu.

Mimo ograniczenia prędkości na niebezpiecznym odcinku przez Kisielnicę większość samochodów mknie (jeżeli tylko nie stoi z radarem policja) z szybkością rajdową. Znak ograniczenia prędkości ogranicza tylko wyobraźnię?

Dyrektorzy oraz właściciele przedsiębiorstw w Grajewie utworzyli zespół doradczy Zarządu Miasta, który ma się zająć promowaniem przedsiębiorczości, ściąganiem kapitałów itp. Efektów to nie wróży, bo wieloosobowy zespół nie da rady dyskretnie wręczyć węgorza komu trzeba.

Dwóch łomżyńskich pijaczków na naszych oczach obrzuciło pomnik Stacha Konwy butelkami. Co im się nie podobało: że Stach to Kurp, czy brak punktu skupu butelek?

Zadzwonili do nas rodzice z Ciechanowca: dyrekcja i niektórzy nauczyciele Liceum Ogólnokształcącego dyskryminują uczniów za wygląd zewnętrzny, nie bacząc na ich wiedzę. Obiecaliśmy zająć się sprawą. Po godzinie drugi telefon z Ciechanowca: prosimy się nie zajmować; po dyskusji doszliśmy do wniosku, że taka interwencja przed maturą mogłaby tylko zaszkodzić naszym dzieciom. Nie od dziś matura to przede wszystkim egzamin z konformizmu.

Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Zamtex” kilka miesięcy temu ogłosiły chęć zatrudnienia kilkudziesięciu pracowników. Staranie przedsiębiorstwa wsparł Rejonowy Urząd Pracy, organizując kursy i szkolenia dla (niemałej w Zambrowie rzeszy) bezrobotnych. Niestety, tylu chętnych do pracy, ilu potrzebowały Zakłady, nie udało się wśród nich znaleźć. Wielu nieźle musi się napracować, byle tylko być bezrobotnym.

**N**a początek opowieści o poprzedniej radzie: nowy dworzec PKS. Nie będę zajmowała się: brakiem przejść dla pieszych, ciasnotą kas biletowych, czy źle zaprojektowanymi wiatami. O tym wszyscy, którzy korzystali z dworca, wiedzą. Tuż obok znajduje się „jednolity architektonicznie kompleks handlowo-usługowy”, zbudowany z „nowoczesnych materiałów budowlanych”. Kompleks składa się z 34 pawilonów, obłożonych modnym białym sidingiem. Pawilony zbudowało Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Silwa”, którego właścicielami są Lucyna i Zbigniew Jabłoński z Białegostoku.

Zbigniew Jabłoński nie wygrał przetargu na budowę kompleksu, bo przetargu nie było. Jabłoński po prostu „urzekł nas, Zarząd, swoją ofertą”, mówi teraz jeden z członków Zarządu Miasta.

Wcześniej, zanim zauroczył władze miasta kompleksem, proponował Zarządowi ustawienie nowych przystanków autobusowych. Propozycja była tak prosta, że dziwne, iż do tej pory MZK na nią nie wpadło: stawia się przystanek, obudowany z dwóch stron dwoma kioskami. Koszty budowy opłacają przyszli właściciele kiosków. Pomysł jakoś się rozmył, ale wiosną 1993 roku Zbigniew Jabłoński zaoferował wykonanie kompleksu handlowo-usługowego wokół nowego dworca autobusowego.

— Oferta pana Jabłońskiego była dokładnie analizowana. Kioski, które budował w Białymstoku, jeździli oglądać kierownicy wydziałów i architekt miejski — tłumaczy Henryk Żelechowski, były prezydent Łomży. — Rozmawiałem też z wiceprezydentem Białegostoku, który wystawił „Silwie” dobre referencje. Pan Jabłoński przedstawił nam zdjęcia i projekty. — Dlaczego nie było przetargu na budowę kompleksu? — Sprawa była omawiana na trzech posiedzeniach Zarządu. Nie było nic ukrywane, a wręcz nagłaśniane.

**13** maja 1993 roku Zarząd Łomży jednogłośnie zgodził się podpisać umowę z „Silwą” na wykonanie pawilonów. Następnego dnia Henryk Żelechowski i wiceprezydent Adam Frączek podpisali ze Zbigniewem Jabłońskim umowę. Wykonawca zobowiązał się w niej do: „wykonania (kompleksu) zgodnie z zaleceniami zamawiającego, z zasadami wiedzy współczesnej, w oparciu o najnowsze technologie światowe”. Natomiast prezydenci zgodzili się podpisać punkt ograniczający swobodę wszystkich przyszłych właścicieli. Mianowicie, Urząd Miasta, który jako właściciel gruntów miał przeprowadzić przetarg na dzierżawę działek pod pawilony zobowiązał się, że „w przypadku nieuregulowania przez przyszłego właściciela należności za wykonanie czynności objętych odrębną umową z przyszłym właścicielem obiektu, a wykonawcą, zamawiający (czyli Urząd Miasta — przyp. J.G.) wypowie umowę dzierżawy”.

Przyszli właściciele sklepów nie mieli żadnego ruchu: w regulaminie przetargu na działki znalazł się warunek, że mają podpisać umowy na wykonanie jedynie z „Silwą”. Jeśli po przetargu próbowaliby zrezygnować z wykonawcy, władze miejskie wypowiedziałyby im dzierżawę.

— Każdy mógł zrezygnować, mógł kupić projekt — twierdzi były



prezydent.

Po przypomnieniu warunków umowy między miastem a „Silwą” były prezydent odpowiada: — Ta umowa była dokładnie sprawdzana i zatwierdzona przez Zarząd. Nie może być tam takich niezdrowych zobowiązań. (O niezdrowych zobowiązaniach pisaliśmy zaraz po ich podpisaniu przez władze miasta w tekście „Pod murem” Kontakty nr 36/93).

Przetarg na działki odbył się 22 lipca 1993 roku. Ceny osiągnęły rekordowe sumy: 2 miliony za metr kwadratowy. Pod młotek poszło 30 działek. Trzy były wyłączone z przetargu.

— Musieliśmy rozliczyć się z posiadaczami wcześniejszych decyzji lokalizacyjnych. Mieli oni decyzje sprzed kilku lat, zezwalające na postawienie drewnianych, tymczasowych budek — tłumaczy Jerzy Bittner, kierownik Oddziału Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta.

Zaraz po przetargu inwestujący podpisali umowy z „Silwą”. Po raz kolejny właściciel przedsiębiorstwa zobowiązywał się stosować nowoczesne materiały budowlane, jakie istnieją na rynku i zapewnił, że wykonane obiekty będą zgodne z zasadami technologii. Po tych deklaracjach następowało pobieżne wyliczenie kosztów i ogólna suma, jaką trzeba było zapłacić za kiosk: przeciętnie 140-150 milionów złotych (w zależności od powierzchni).

— Cena nas zaskoczyła, bo przed przetargiem na działki pan Jabłoński wspominał o 80-90 milionach — mówi Mieczysław Kuzia, jeden z właścicieli pawilonu.

W umowie widniał jeszcze jeden zapis: „Zamawiający (czyli przyszły właściciel), przyjmuje do wiadomości, że 10 proc. wynagrodzenia za roboty budowlane wykonawca przekazuje na rzecz Zarządu Miasta Łomży”.

Właśnie te dziesięć procent, to główny argument prezydenta Żelechowskiego.

— Miasto skorzystało na tej transakcji. Nie zapłaciliśmy ani złotówki, a już po przetargu na dzierżawę wpłynęło do kasy około pół miliarda złotych. Następne pół miliarda, to dziesięć procent wartości kiosków. Co miesiąc będą wpływać pieniądze z czynszów — argumentuje Henryk

Żelechowski.

Właściciele wpłacali wymagane 10 procent Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych, które było inwestorem przy Urzędzie Miasta w PKS.

— Kwota 483 milionów, ca 10 procent wartości jeszcze nie została wprowadzona do budżetu miasta — tłumaczy Narolewska, skarbnik miasta. Mam jednak informacje, że całości wpłacono. Teraz są rozliczane w PRI i po całkowitego rozliczenia nie do mnie. Dopiero wtedy będzie wprowadzić do budżetu.

**W**łaściciele nie więc ze swoimi zadaniami. Gorzej czeniami właścicieli „Silwy”. Zbigniew Jabłoński zaproponował wykonanie robót budowlanych i konserwacji zabudowy w Białymstoku. Po podpisaniu umowy przejął ją Łomża. Później właściciel zdecydował, że PKZ-y będą walczyły 21 pawilonów, resztę przedsiębiorcy. Wszystkich szybciej. Zakład PKZ-ów zaczął się w całości zbudowywać, prócz montażu witraży. W umowie zawarto wca 1993r., „Silwa” obiecała, że robotnicy będą mogli ruszyć. Faktycznie mogli ruszyć. Mimo wcześniejszych mrozów robót. Końcowy odcinek 16 lutego 1994 roku nadzoru „Silwy” ocenił jako „dobrą”.

— Wydaliśmy na tę budowę 732 tys. zł — mówi Bogdan Kowski, kierownik Zakładu Budowlanego w Łomży. — Zapłaciliśmy tylko materiały, poza siłosnikami bitumicznymi oraz

Liczymy koszty budowy. W dzieleniu wychodzi, że materiały przeznaczone na pawilon, to 71 milionów. Do tego dachówka, siding — około 10 milionów — 15 mln (ceny z projektu, prowadzeniu budowy). Wychodzi około 100 milionów. Właściciel zapłacił



# KONTAKTY





# Konkurs na szkolną gazetkę

Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, Kuratorium Oświaty i redakcja „Kontaktów” zapraszają wszystkie zespoły redakcyjne do konkursu na najlepszą gazetkę szkolną i klasową.

Konkurs przeprowadzony zostanie w dwóch kategoriach:

- gazetki szkół podstawowych
- gazetki szkół ponadpodstawowych

W konkursie wezmą udział zespoły redakcyjne, które nadesłały 3 ostatnie wydania swego pisma wraz z wypełnioną kartą informacyjną (zamieszczamy ją poniżej) do 30 listopada 1994 r. pod adresem: Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, 18-400 Łomża, ul. Dworna 24 a (z dopiskiem: „Konkurs na najlepszą gazetkę szkolną i klasową”).

W ocenie gazetki jury będzie brało pod uwagę przede wszystkim:

- tematykę poruszanych problemów,
- różnorodność form wypowiedzi dziennikarskiej,
- styl wypowiedzi i poprawność językową,
- oryginalność w redagowaniu,
- różnorodność szaty graficznej.

Jeżeli w szkole wychodzi kilka gazetki, każda z nich może wziąć udział w konkursie oddzielnie.

Cztery najlepsze zespoły redakcyjne w obu kategoriach otrzymają:

- nagrody ufundowane przez organizatorów i sponsorów (m.in. Pomorskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Gryf”, Oddział w Łomży): program komputerowy Ami Pro, dyktafony, magnetofony, komplety kaset magnetofonowych,
- zaproszenie (wraz z opiekunami) na warsztaty edytorskie, które odbędą się w czasie ferii zimowych w Ośrodku Szkoleniowym WOM w Czarтории,
- możliwość zamieszczenia swych materiałów w tygodniku „Kontakty”.

Jury może przyznać także specjalne wyróżnienia opiekunom nagrodzonych pism, a wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają upominki książkowe.

(pieczęć szkoły)

dn.

## KARTA INFORMACYJNA

1. Tytuł czasopisma .....
  2. Wydawca – adres redakcji .....
  3. Nazwa i adres szkoły (z kodem) .....
  4. Data wydania pierwszego numeru pisma i liczba numerów, które ukazały się do września 1994 r. ....
  5. Częstotliwość edycji (kwartalnik, miesięcznik, tygodnik) .....
  6. Aktualny, imienny skład redakcji (z podaniem wieku i funkcji pełnionej w zespole) .....
  7. Imię i nazwisko opiekuna pisma oraz specjalność przedmiotowa (np. polonista, matematyk) .....
  8. Kto finansuje wydawanie gazetki? (koszt jednego wydania i egzemplarza) .....
  9. Jaka jest forma kolportażu (sprzedaży)? Nakład jednorazowy numeru. ....
  10. W jaki sposób zapadają decyzje o przyjęciu numeru do druku? .....
  11. Kto ma decydujący wpływ na tematykę i charakter gazetki? .....
- podpis redaktora naczelnego

Gdy przychodzi jesień i nastają chłody, niektórzy biorą się za posezonowy przegląd i remont sprzętu, po czym odkładają go do wiosny. Tymczasem nad wodą życie wre jak nigdy: ryby niemal wszystkich gatunków intensywnie żerują, obrastając w tłuszcz niezbędny do przetrzymania zimowej głodówki. Tak więc jesienią nastaje właśnie czas na taaaakie ryby!

Żer szczupaka, bardziej wzmoczone niż latem, rozpoczyna się wówczas, gdy zółknie podwodna roślinność, a z trzcinowych pałek wiatr zaczyna zdmuchiwac ich zawartość. Trzeba też pamiętać, że jesienią ryby spokojnego żeru stopniowo opuszczają wiosenno-letnie żerowiska i idą na głębie, gdzie jest stała temperatura wody. Za nimi podążają drapieżniki. Tę okoliczność należy uwzględnić w wyborze sprzętu oraz w technice połowu.

Na szczupaka, sandacza, okonia, suma, bolenia najlepszy będzie teraz spinning. Błystka do połowu w głębokiej wodzie musi być odpowiednio ciężka, jaskrawa i ruchliwa. W jeziorach i wodach stojących po wyrzuceniu „blachy” odczekujemy, aż opadnie na dno; kiedy żyłka przestanie się wysuwać, blokujemy kołowrotek, lekko szarpiemy wędkę, aby błystka oderwała się od dna i wolno nawijamy. Na wodach bieżących błystkę wyrzucamy w poprzek rzeki, lekko na skos „pod nurt”, chwilę dajemy jej płynąć z prądem i dopiero wówczas rozpoczynamy powolne zwijanie.

Marne efekty osiągnie wędkarz, który stanie w jednym miejscu i tą samą błystką do znudzenia „katował” będzie wodę wokół siebie. Łowiska, a w razie dalszego niepowodzenia, także błystkę trzeba zmieniać po 4–5 rzutach w jednym miejscu.

Nie jest wskazane również jednostajne zwijanie żyłki. Dobrze od czasu do czasu wykonać manewr, który zmienia kierunek prowadzonej błystki i jej głębokość.

## Jesienny żer trwa!



Po kilkunastu dniach wyraźnego ochłodzenia w Narwi zaczął już brać miętus (pierwszy sygnał o wczesnym rozpoczęciu jesiennego żerowania otrzymaliśmy już podczas III Okręgowych Zawodów Nocnych „Narew '94”, rozegranych pod koniec sierpnia). Przypominamy (szerzej o miętusie pisaliśmy wiosną): miętusa szukamy w głębokich wodach o dnie kamienistym lub żwirowatym. Jest rybą denną. Żeruje głównie w nocy. Do połowu stosujemy wędki gruntowe, haczyk nr 3 do 1, żyłkę 0,30–0,35. Najlepszą przynętą jest kawałek surowego mięsa rybiego (płoc, ukleja, kielb) lub surowej wątroby zwierzęcej. Bierze także na rosówkę. Miętus atakuje zdecydowanie i nie ma potrzeby spieszyć się z zacinaniem. Jest rybą wyjątkowo brzydką i wyjątkowo... smaczną.

(Wkrótce ogłosimy wyniki konkursu łomżyńskiego Oddziału PZW, sklepu „Wędkarz” i „Kontaktów” na „Okoń Łata '94”)



## Czy jesteś pruderyjna?

Przed sobą nie musisz udawać. Odpowiedz więc szczerze na pytania i podsumuj ilość liter przy wybranych odpowiedziach.

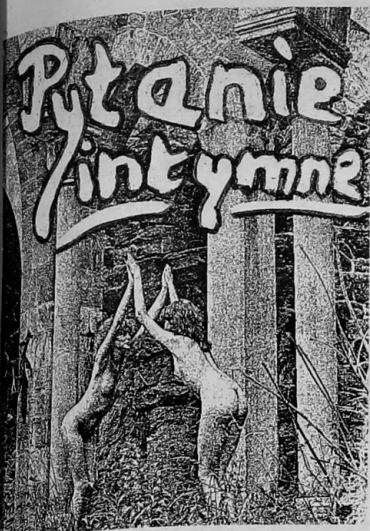
1. Kobieta, która sama przychodzi na dancing jest:
  - a) bez godności
  - b) dziwisz się jej
  - c) normalna
2. Gdy kobieta podrywa mężczyznę:
  - a) nie ma dla siebie szacunku
  - b) po prostu ma na niego ochotę i wcale tego nie ukrywa
  - c) świadczy to o jej odwadze
3. Kiedy ktoś opowiada Ci dowcip, używając „brzydkich” wyrazów:
  - a) jesteś oburzona
  - b) zażenowana
  - c) to zależy od tego, czy dowcip jest dobry
4. W kwestii aborcji:
  - a) jesteś przeciw ze względów religijnych
  - b) jesteś przeciw ze względów zdrowotnych
  - c) uważasz, że to wybór kobiety
5. Jak reagujesz na kobiece akty w czasopiśmie?
  - a) uważasz, że to poniżające dla kobiety
  - b) obojętnie
  - c) oglądasz z zainteresowaniem
6. Książki o tematyce erotycznej:
  - a) są dla Ciebie bezwartościowe i nigdy ich nie kupujesz
  - b) czasem je kupujesz
  - c) czytasz chętnie na równi z innymi książkami
7. Oglądając śmiałe filmowe sceny erotyczne:
  - a) natychmiast wyłączasz telewizor
  - b) jesteś na nie obojętna
  - c) wyobrażasz sobie, że to Ty tam jesteś
8. Składasz koleżance nie zapowiedzianą wizytę. Otwiera po dłuższej chwili pośpiesznie wyglądając fryzurę. W mieszkaniu dostrzeżasz kątem oka mężczyznę, który właśnie się ubiera. W tej sytuacji:
  - a) jesteś zażenowana i natychmiast się żegnasz
  - b) udajesz, że nic nie widziałas
  - c) pytasz koleżankę, kiedy może się spotkać

Najwięcej odpowiedzi „a”. Twoja pruderia jest wyjątkowa. W Twojej obecności trzeba uważać na każde słowo! Jesteś zwolenniczką tradycyjnej roli kobiety. Ale czy wiesz, co znaczy prawdziwe uczucie?

Najwięcej odpowiedzi „b”. To, co łączy dwoje ludzi uważasz za ich prywatne sprawy. Jesteś tolerancyjna, ale nie lubisz dowcipkowania i seksu. Twój ideał, to mężczyzna opiekuńczy i odpowiedzialny.

Najwięcej odpowiedzi „c”. Seks traktujesz jak każdy inny temat do rozmowy i dziedzinę życia, lecz nie znosisz wulgaryzmów i prostactwa w podejściu do erotyki. Odgrywa ona ważną rolę w Twoim życiu, lecz traktujesz ją racjonalnie.





**Pytanie intymne**

Może naiwne jest moje pytanie, ale chciałbym dowiedzieć się, jaki wpływ na człowieka ma życie seksualne. Czy rzeczywiście jest tak bardzo ważne?

**Krzysiek**

Wszystkie intymne przeżycia, doznania, całe życie płciowe człowieka jest rzeczywiście bardzo istotne dla zdrowia psychicznego i fizycznego. Nie ma w tym żadnej przesady. Udany związek z drugim człowiekiem daje ogromną satysfakcję, budzi chęć do życia, a jak do życia, to jednocześnie do wszelkiego działania. Ta satysfakcja wzmacnia zdolności twórcze, organizacyjne i inne. Jest chęć do ciężkiej pracy, bo człowiek spotyka się z absolutną akceptacją bliskiej osoby. Poza tym, czego nie należy ukrywać, kochankowie czerpią wiele przyjemności i satysfakcji z życia seksualnego, które jest wyrazem głębokich uczuć między dwojgiem ludzi.

Udane życie płciowe daje poczucie własnej wartości, zarówno u kobiety, jak i u mężczyzny. Może nawet rekompensować jakieś niepowodzenia w innych dziedzinach, w pracy, łagodzić zmartwienia, pozwala znaleźć energię do ich przezwyciężenia. Dłany seks pozwala także rozładować nagromadzoną w nas agresję, łagodzi stres, niepokój.

Niestety, nie zawsze wszystko idzie tak dobrze i pomyślnie układa się między ludźmi. Bywa, że te radozne i satysfakcjonujące przeżycia przeplatają się z chwilami bolesnymi, z niepokojem, zazdrością i rozpaczą. To zdemotywowania i niepokój z pewnością nie sprzyja zdrowiu. Ciężki smutek, poczucie krzywdy, wielki ból, poczucie odrzucenia i zamyślenia bardzo odbijają się na zdrowiu psychicznym i fizycznym. To, co poprzednio się zyskało z danego związku, teraz, w tych wypadkach, się traci. Ale trzeba umieć poradzić sobie z tymi momentami i za wszelką cenę szukać chęci do życia.



## LEKARZ DOMOWY

Właśnie dobiegłem pięćdziesiątki i strach mnie ogarnął. Słyszałem bowiem, że w tym wieku zaczynają się kłopoty z prostatą, co uniemożliwia uprawianie seksu. W końcu nie jestem jeszcze taki stary i „te sprawy” nie są mi obce. Czy to prawda, że prostata może uczynić z pięćdziesięciolatka zupełnego impotentą?

**Marek**

Prostata, czyli gruczoł krokowy, przypominający swoim kształtem i wielkością kasztan, znajduje się u podstawy pęcherza moczowego. W pewnym sensie jest to część męskich narządów płciowych. Główne zadanie prostaty polega na tworzeniu wydzieliny do nasienia. Z wiekiem, prawdopodobnie na skutek zmniejszenia ilości hormonów, gruczoł ten zaczyna przerastać, otaczać i zaciskać coraz bardziej cewkę, do-

prowadzając nawet do uniemożliwienia oddawania moczu.

Schorzenie to objawia się w postaci zapalenia przewlekłego lub przerostu łagodnego, albo też złośliwego. Dlatego też już pierwsze niepokojące zmiany nie powinny być zlekceważone.

Niestety, nie pomogą środki farmakologiczne. Pozostaje zabieg chirurgiczny. Najczęściej polega on na usuwaniu prostaty przez cewkę moczową, co przy dzisiejszej wiedzy medycznej nie jest skomplikowane. Inna skuteczna metoda to termoterapia. Do światła pęcherza wprowadza się cewnik i ogrzewa gruczoł do odpowiedniej temperatury. W ten sposób następuje odkurczenie się prostaty.

Przerost gruczołu krokowego pojawia się zwykle u mężczyzn przed ukończeniem sześćdziesiątego roku

życia. U większości ma on postać przerostu łagodnego. Tak więc nie należy martwić się na zapas, ale również nie zwlekać z pójściem do lekarza.

Przyjmuje się, że jedna trzecia mężczyzn z tym problemem nie ma kłopotu z vitalnością; u jednej trzeciej nawet wzrasta, a jedna trzecia traci swój seksualny potencjał.

Natura, jak wiadomo, nie kieruje się sztywnymi prawami i nie wszystkich mężczyzn dopada ta dolegliwość. Trudno dokładnie wytłumaczyć, dlaczego tak się dzieje. Zanik hormonów męskich to jedna z przyczyn podstawowych.

Na pocieszenie martwiącym się na zapas pięćdziesięciolatkom można powiedzieć, że usunięcie prostaty to jednocześnie usunięcie wszelkich lęków i obaw także związanych z „tymi sprawami”. Nie od dziś wiadomo przecież, że komfort psychiczny jest równie ważny jak poczucie bezpieczeństwa pod innym względem. Oczywiście, wyrozumiałość partnerki będzie w tym bardzo pomocna.

## POD PARAGRAFEM

W grudniu 1989 zdałem moje gospodarstwo na pierwszego, starszego syna. Zmarł on w lipcu 1993 roku, zostawiając wdowę i troje dzieci. Mój drugi syn pomagał mi na tej ojcowiznie, dopóki nie przepisał na starszego. Wtedy bracia dobrowolnie uzgodnili między sobą, że jeden drugiego spłaci. Mój drugi, żyjący syn, ma na utrzymaniu czworo dzieci i żonę. Pracuje na państwowej posadzce i niewiele zarabia. Chciałbym się dowiedzieć, czy przysługuje mu prawo spłaty z gospodarstwa.

Mam również pytanie dotyczące moich praw. Nie wiem, czy mogę korzystać z pomocy żywnościowej, drewna opałowego i ciągnika oraz innych rolniczych sprzętów.

Boli mnie także sposób zarządzania gospodarstwem przez wdowę po moim synie. Cała ojcowizna, ciągniki, maszyny idą na zniszczenie, wszystko się w oczach marnuje. Zdałem bardzo dobre gospodarstwo, a teraz ciężko patrzeć. Synowa mówi, że nie chce mojej pomocy i rządzenia. Czy ja, jako były gospodarz, mam prawo do nadzoru nad gospodarką?

**Marian N.**

Pański drugi syn nie ma, niestety, prawa do spłaty z gospodarstwa rolnego.

Jeżeli nie ma dowodów w postaci dokumentu sporządzonego w formie pisemnej lub zeznań świadków na okoliczność istniejącego zobo-

wiązania „spłaty” lub darowizny, dochodzenie roszczenia jest znacznie utrudnione.

W umowie przekazania gospodarstwa rolnego określone powinny być uprawnienia przysługujące przekazującemu, takie jak: sposób korzystania z pomieszczeń mieszkalno-gospodarczych, prawo użytkowania działki gruntu.

Umowa zawarta w 1989 roku obejmowała całość gospodarstwa rolnego, wraz z inwentarzem żywym i martwym. Dlatego też rolnik rencista może korzystać z ciągnika i innego sprzętu rolniczego jedynie za zgodą właściciela.

Właściciel gospodarstwa, w tym wypadku spadkobiercy syna, czyli jego żona i dzieci, mogą swobodnie i samodzielnie decydować o sposobie prowadzenia gospodarstwa rolnego.

**Barbara Pełny**  
notariusz



### ZROBIĘ WSZYSTKO

Droga Gizelo. Boże, co się stało! W liście „Margaretki” rozpoznałem siebie i naszą sytuację. Rzeczywiście, jest (a raczej była) w moim życiu druga kobieta. Ale to już przeszłość. Liczy się dla mnie tylko żona.

Jej list mną wstrząsnął.

Nie sądziłem, że tak to wszystko przeżywa. Że posunie się tak daleko, by szukać innego „męskiego serca”. Czuję się winny. Przeraziłem się, że mógłbym stracić tych, których tak bardzo kocham. Droga Gizelo! Proszę Cię, nie przesyłaj „Margaretki” listów, gdyby do niej nadeszły. Chcę uratować nasze małżeństwo. Zmienię się. Wszystko przemyślałem, żałuję, że tak się stało. To był jakiś czar, już z niego wyszedłem, wy-

zwoiliłem się. Nie chcę tracić żony i dziecka. Ich tylko naprawdę kocham.

Zrobię wszystko, by uzyskać Jej przebaczenie.

Wiem, że ostatnio byłem nie do zniesienia. Wszystko w domu mnie denerwowało. Wiem, że bardzo skrzywdziłem moją żonę. To nigdy więcej się nie powtórzy. Nie mogę znieść myśli, że i Ona mogłaby mieć kogoś poza mną. Że doprowadziłem ją do zdrady.

**Krzysztof**

### OFERTY

Mam 19 lat. Jestem blondynem (184 cm) o niebieskich oczach, spod znaku Barana. Lubię dobrą muzykę, film, spacerować i podróżować. Jeżeli czujesz się samotna i masz 17-20 lat, to czekam właśnie na Ciebie. Napisz nie zwlekając. Foto mile widziane.

**Adam Banach**

Ul. Bolesławicka 22/197  
03-352 Warszawa

Witam! Nazywam się Rafał i jestem dość przystojnym mężczyzną w średnim wieku (szpakowaty brunet z niebieskimi oczami). Moje hobby, to piłka nożna i gotowanie.

Pragnąłbym poznać miłą Panią w średnim wieku w celu matrymonialnym. Foto mile widziane.

**Rafał Nowak**  
ul. Sołtysia 5/16, Szczecin

Kawaler, lat 23, średniego wzrostu, brunet, oczy piwne spod znaku Panny. Cenię szczerość, spokój i domatorstwo. Poznam pogodną, życzliwą Panią w wieku 20-30 lat w celu zawarcia trwałego związku.

**Roman Krank**  
ul. B. Chrobrego 29, 49-301 Brzeg

Mam 22 lata (178 cm), Waga. Jestem bez nałogów, czuły, opiekuńczy. Cenię szczerość i uczciwość. Lubię podróżować, muzykę disco, sport. Chciałbym poznać miłą i sympatyczną dziewczynę w wieku 18-21 lat na dobre i na złe. Jeśli czujesz się samotna, jak ja i wierzysz w prawdziwą miłość, napisz. Może czekam właśnie na Ciebie.

**Zbigniew Bielewski**  
ul. Rynek 2  
59-340 Chybienia

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe za 3.500 zł. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

**KONTAKTY**





## SZKODLIWY OCET

W nawiązaniu do publikacji „Szkodliwy ocet” („Kontakty” nr 38/94) Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny w Łomży nadesłał szerszą informację (serdecznie dziękujemy), z której warto zapamiętać firmy, robiące pieniądze za wszelką cenę, nie bacząc na szkodliwość dla zdrowia tysięcy, a może setek tysięcy ludzi. Warto też zapamiętać firmy uczciwe.

Jesień jest okresem, gdy w gospodarstwach domowych w większych ilościach jest wykorzystywany ocet spirytusowy do przetworów owocowo-warzywnych, marynat grzybowych itp.

Zgodnie z Zarządzeniem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 11.05.1993 r. (M.P. Nr 22, poz. 233), do celów spożywczych można używać ocet, otrzymany wyłącznie na drodze naturalnej fermentacji.

W związku z wcześniejszymi sygnałami o pojawieniu się na rynku województwa łomżyńskiego

go octu uzyskanego z rozcieńczonej esencji octowej, czyli szkodliwej dla zdrowia substancji wyprodukowanej na drodze reakcji chemicznych, Państwowa Inspekcja Sanitarna przeprowadziła kontrolę, której celem było ustalenie rozmiaru tego procederu. Ogółem z 10 zbadanych prób octu, pobranych ze sklepów spożywczych, a pochodzących od różnych producentów, zakwestionowano 60 proc.

Producentami zdyskwalifikowanego octu byli:

1. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „NUNA” — Marki k. Warszawy
2. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „VINEGAR” — Warszawa, ul. Mochtyńska 73
3. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „UNITEE” — Warszawa, ul. Gen. Hallera 9
4. Spółka Cywilna „AMBA” — Warszawa, ul. Mrówcza 77 B
5. PWIO „ŁUGPOL” — Warszawa, ul. Wał Miedzeszyński
6. Zakład Konfekcjonowania Octu — Wrzosey 2 k. Popowa

W obrocie towarowym powinien znajdować się wyłącznie ocet spirytusowy, wytwarzany w oparciu o wymagania zawarte w Polskiej Normie PN-72/A-79733 określającej, że jest to „produkt otrzymany przez fermentację octową rozcieńczonego spirytusu rektyfikowanego lub rozcieńczonego spirytusu surowego”.

W wyniku przeprowadzonych w Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Łomży badań stwierdzono, że powyższe wymagania spełnił ocet wyprodukowany przez:

1. Białostockie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Białymstoku, ul. Octowa
2. Wytwórnię Octu i Musztardy w Olsztynku, ul. Przemysłowa
3. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „INTER-

-PRAYS” — Pajęczno-Makowiska

## 4. Wytwórnia Octu w Sławęcinku k. Inowrocławia

W obrocie konsumentów Państwowa Inspekcja Sanitarna podjęła działania, mające na celu wyeliminowanie z rynku octu niewłaściwej jakości. Mimo to w obrocie może nadal znajdować się ocet otrzymany z esencji octowej z przeznaczeniem do celów spożywczych. Dlatego też Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Łomży radzi zaopatrywać się w ocet od producentów przestrzegających Polską Normę.

**Lek. Bronisława Sikorska**  
Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Łomży

## SPÓŁDZIELNIA I MIASTO

W Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” w Łomży w połowie września odbyło się spotkanie Zarządu i Prezydium Rady Nadzorczej SM „Perspektywa” z radnymi Rady Miejskiej, mieszkającymi na osiedlu „Mazowieckim” w Łomży.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa” istnieje od 1981 roku, w tej chwili ma około 15 tys. mieszkańców, zamieszkałych na obszarze około 50 hektarów. W związku z tym problemy spółdzielcze stają się powoli problemami miasta i muszą być brane pod uwagę także przez Radę Miejską. Celem spotkania było uzgodnienie działań, zmierzających do poprawienia warunków życia mieszkańców osiedla. Z dyskusji w trakcie spotkania wyodrębniono kilka ważnych problemów, które mogą być wspólnie rozwiązane. Ważną sprawą jest bezpieczeństwo na osiedlu,

ponieważ nasiliła się dewastacja majątku spółdzielczego: niszczone są domofony, instalacje elektryczne, oświetlenie, ławki, zrywają się również przypadki kradzieży samochodów i mienia mieszkańców. By sytuacja ta mogła się poprawić, należy zwiększyć patroli Straży Miejskiej (również po południu), utworzyć posterunek policyjny na osiedlu, ograniczyć bezkarność psów.

Przedmiotem dyskusji było również życie kulturalne na osiedlu, a szczególnie młodzież, która obecnie ma małe możliwości kulturalnego spędzenia czasu. Spowodowane to jest brakiem funduszy spółdzielczych na działalność. Postulowano organizowanie imprez kulturalnych, finansowanych przez miasto, na terenie SM „Perspektywa”. Problemem, który z tym częściowo wiąże, jest brak drugiej szklonej podstawowej na osiedlu i niekończąca hala sportowa przy Szkole Podstawowej nr 9. Rozwiązanie tych spraw zależy od budżetu, jakie Rada Miejska przeznaczy na te cele z budżetu miasta w przyszłym roku.

Sprawą nie mniej ważną jest problem dróg na osiedlu, które większości przekazane są miastu. Radni wiele uwagi poświęcają szczególnie budowie ulicy Kazimierskiej, Por. Łagody, Nowozawadzkiej, poprawie nawierzchni ul. Ks. Anny.

Spotkanie wykazało, że radni Łomży zainteresowani są współpracą ze SM „Perspektywa”. Stanowiono, że spotkania będą odbywały się częściej — co najmniej raz na trzy miesiące, a sprawach bardzo ważnych także częściej.

**Zbigniew J. Lipski**  
Prezes Zarządu SM „Perspektywa” w Łomży

## Obyśmy zdrowi byli

Rozmowa z CZESŁAWEM ZALEWSKIM, przewodniczącym Rady Gminy Radziłów

— Przewodniczy Pan Radzie już drugą kadencję. Czy oznacza to kontynuację dotychczasowych działań?

— Myślę, że nawet gdyby był inny przewodniczący Rady, również kontynuowałby to, co już zostało zaczęte i co dla gminy jest najważniejsze. Tak się złożyło, że pozostał u nas także poprzedni wójt. Jest dobrym gospodarzem. Nie lubi siedzieć za biurkiem. Potrafimy z sobą pracować, znamy problemy naszej gminy. W poprzedniej kadencji wybudowaliśmy piękną szkołę, teraz będziemy przy niej budować salę gimnastyczną. Część pieniędzy otrzymamy z kuratorium, ale doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że ta inwestycja dość głęboko szarpnie budżet własny. Planujemy także budowę oczyszczalni ścieków. Może nawet rozpoczniemy prace jeszcze w tym roku kalendarzowym. Poprzednio wyasfaltowaliśmy ponad 20 kilometrów dróg. Chcemy nadal to robić, tym bardziej, że chętnie włączają się do pomocy rolnicy. Na trasie Okrasin-Radziłów ludzie przez dwa tygodnie wozili żwir własnym transportem. To duża pomoc. Zresztą, wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że dla rolnika najważniejsze są drogi, by nie niszczył kosztownego sprzętu i by mógł wszędzie dojechać.

— Plan są bardzo bogate, ale i... drogie.

— Mówią, że forsa to rzecz nabyta. Najważniejsze jest zdrowie, bo dopiero wtedy można ją nabywać. A serio: myślimy, że uda nam się załatwić jakiś kredyt z funduszu ochrony środowiska. Znajdujemy się przecież w obszarze Biebrzańskiego Parku Narodowego, więc powinno wszystkim zależeć na tym, by odprowadzane ścieki były oczyszczone.

— Jaka jest Pańska Rada?

— Rada to nie partia. Na pewno każdy ma jakieś własne poglądy i sympatie, ale na posiedzeniach nie widać żadnych koalicji i opozycji. Większość to ludzie bezpartyjni. W skład Rady wchodzi przede wszystkim rolnicy, tylko jeden radny pracuje w szkolnej księgowości, a drugi jest organistą. Jak już nie będziemy mogli rozwiązać jakiegoś problemu, to może coś nam zagra i nas rozweseli. Są tu ludzie przede wszystkim znający problemy naszego środowiska. A to w naszej pracy jest najpotrzebniejsze. Wszystko, co robimy, robimy przecież dla siebie albo swoich dzieci, które zostaną na naszych gospodarstwach. Ja mam czworo dzieci i cieszę się, że jedyny syn, Marek, zdecydował się objąć ojcowskie.

## Jednogłośnie do roboty

Rozmowa z ZYGMUNTEM MROZIKIEM, przewodniczącym Rady Gminy Kolno

— Jak rządzi nowa Rada Gminy?

— Rada nie jest zupełnie nowa. Na dwudziestu radnych aż dziesięciu pracowało już w poprzedniej kadencji. Mamy też tego samego wójta. Nowe rządy są zatem kontynuacją starych. Wśród radnych tylko ja jestem pracownikiem gminy, pozostali radni są rolnikami. Jest wśród nich lekarz weterynarii, który też jest rolnikiem. Problemy gminy są nam wszystkim bliskie i dobrze je znamy. Ale by nic, co ważne, nie umknęło naszej uwadze, ostatnia sesja Rady była wyjątkowa. Szkolnym autokarem objechaliśmy całą gminę. Gospodarskim okiem popatrzyliśmy na drogi, na przystanki, jak wyglądają nasze wsie, gdzie i co trzeba załatwić, naprawić, uporządkować. Zrobiliśmy dokładny plan zadań na przyszły rok kalendarzowy i bierzemy się do pracy.

— Jakie planujecie inwestycje?

— Budżet gminy jest dość skromny, około 16 miliardów. Nie da się za te pieniądze zrobić wszystkiego, co by się chciało. Ale planujemy zająć się drogami i wodociągami. Dużo też pomagamy służbie zdrowia i szkole.

W tym roku na ten cel przeznaczymy 200 milionów złotych. Kupujemy potrzebne materiały, a inwestycje wykonywane są w ramach robót publicznych. Finansujemy dowożenie dzieci w gminie. Utrzymujemy dwa ciągniki z przyczepami, autokar i autobus. Gdy będziemy mieli sprawne drogi, to nie będzie (albo przynajmniej rzadziej) psuła się nam sprawa. Trzeba przyznać, że jak we wsi jest budowana droga, ludzie chętnie włączają się do pomocy. A dla kasy gminy liczy się każdy własnoręczny społecznie wykopany rów, czy nasypała pobocze. Ostatnio zrobiliśmy drogę w Lachowie i parking przy kościele.

— Czy nie jest tak, że radni z poszczególnych wsi szarpia budżet w swoją stronę?

— To chyba normalne, że każdemu zależy, by w jego wsi budować najpierw. Ale jak już ustalimy jakiś porządek i harmonogram prac, to wówczas radni są wyrozumiali i wszyscy trzymamy się tego planu. Może trudno w to uwierzyć, ale tak dalece się rozumiemy, że uchwały podejmujemy prawie jednogłośnie.



„ŚWIAT WAYNE'A - 2” — komedia, prod. USA. Występują: Mike Meyers i Dana Carvey.  
Szlagier kin światowych. Znakomita komedia pełna gagów sytuacyjnych i słownych. Wayne i Garth, bohaterowie filmu, nadają swój program telewizyjny ze strychu opuszczonej fabryki lalek.  
„OSTATNIE UWIEDZENIE” — sensacyjny, prod. USA. Reż. John Dahl. Występują: Peter Berg, Linga Fiorentino.  
Bridget jest kobietą, która pragnie wszystkiego i to natychmiast. Zabiera milion dolarów mężowi zmuszonemu do handlu narkotykami. Zdetestowany mąż chce odzyskać pieniądze od niewiernej żony. Mocne, brutalne sceny, wartka akcja to atuty tego filmu.  
„SUPER AGENCI” — sensacyjny, prod. USA. Reż. John Sjogre. Występują: John Tabler i Ben Marley.  
Nowoczesna technika pozwala wszczepić w ludzki mózg mikroprocesor. Przez pomyłkę urządzenie takie zostaje wszczepione dwóm mężczyznom, którzy uzyskują nadludzkie możliwości. Szef agencji wywiadowczej rusza w pościg za parą agentów, którzy stali się, dzięki omyłce, superagentami.  
„TAJNE PRZEJŚCIE” — erotyczny, prod. USA. Występują: Greta Corby i Sonya.  
Międzynarodowa intryga osnuta na wydarzeniach z sowieckiego imperium. Szpiegzy, tajni agenci i piękne dziewczyny. One są głównymi bohaterkami filmu. Są piękne, nieco wyuzdane i obiecujące. Śmiałe sceny erotyczne; film przeznaczony dla dorosłych widzów.  
„ZEMSTA BIAŁYCH KRÓLIKÓW” — rysunkowy dla dzieci.  
Kapitan Zed to nowy bohater dziecięcych kreskówek. Jest silny, wesoły i zaradny.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁÓDŹ, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia i STANISŁAWSKA, kawiarnia „Doris”.

Miłośnicy prozy Isaaca Bashevisa Singera odnajdą w tym utworze niezwykle urok nostalgii charakterystyczny dla świata wskreszonego na kartach jego książek.

Powieść tę można także odczytywać jako traktat o dojrzewaniu. Duszę głównego bohatera, Dawida Bendigera, szarpia jednocześnie bunt i rezygnacja, nieśmiałość i zainteresowanie kobietami.

się w samych skarpetkach po schodach do alkowy szewca, aby zaczekać, aż naprawią mu buty. Lub też jego rozmyślania, gdy obserwuje pracę (...).

Świat, który Singer nam przedstawia z punktu widzenia niespełna dziesięcioletniego Dawida, jest konstrukcją jasnych scen wokół ponurego środka, a wszystko to dzieje się na tle burzliwej

JAN JADWISZYN

## Certyfikat

Wszystko to układa się w spłot myśli i uczuć, a jego osnową jest pytanie o sens egzystencji, od stuleci dręczące ludzi niezależnie od ich wyznania, wieku czy wykształcenia.

Książka w wersji jidisz ukazywała się w odcinkach w „Forward” w roku 1967. Singer miał wtedy sześćdziesiąt trzy lata (powieść powstała dużo wcześniej).

Leonard Wolf napisał w postscriptum tłumacza amerykańskiego: „Jest to z pewnością najweselejszy utwór Singera. Trzeba żywej, ironicznej i jak sądzę, młodzieńczej wyobraźni, żeby umieścić Dawida Bendigera przed sklepem z kiełbasą i kazać mu wygłosić apostrofę do kiełbasy, która kiedyś była krową Kwiatulą i jednym tchem wyrazić żal nad śmiercią zarzynanego bydła, kur, świń, żab, a także sześćdziesięciu żołnierzy, którzy zginęli pod Verdun. Albo ukazać go, kiedy rozważając prolegomena Kanta, wspina

historii europejskiej dwudziestego wieku. (...).

W powieści poza humorem jest też ironia i gorzkość, na przykład ciemny pokój bez okna, w którym Dawid mieszka u Belli i Eduszy. Jest pełna namietności, lecz nie spełniona gra miłosna, która odbywa się pomiędzy Dawidem a Sonią w szabas, w zamkniętym sklepie z damską garderobą, oraz scena miłosna między Dawidem i Eduszą, gdy dziewczyna szuka pocieszenia po aresztowaniu Herca Lipmana.”

Edmund Wilson, rekomendując Singera do literackiej nagrody Nobla powiedział, że jego pisarstwo jest „najlepszym przykładem kulturowego prądu płynącego prosto ze świętych ksiąg, na których wszyscy zostaliśmy wychowani”.

Isaac Bashevis Singer: „Certyfikat”, przełożyła Elżbieta Petraitis-O'Neill, Wydawnictwo MARABUT, Gdańsk 1993, s. 219.



## Opowieści kapliczne

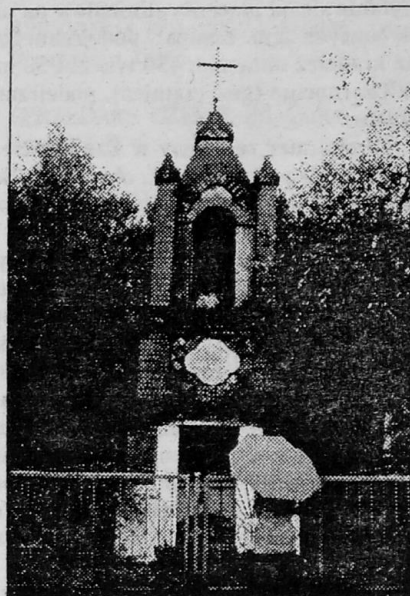
W środku wsi Twarogi Lackie, naprzeciwko domu rodziny Jaszczołtów, stoi piękna, piętrowa kapliczka. Zbudowana z „carskiej” czerwonej cegły, ma wysmukłe, neogotyckie kształty. Wewnątrz wisi obraz Pana Jezusa. Wyżej, na medalionie, wyryto napis: „Maryjo, wspomóż nas grzeszników”. Najwyżej stoi figura Matki Boskiej.

Kaplicę ufundował Franciszek Jaszczołt. Urodził się w Twarogach Lackich. Wykształcił się i został księdzem kanonikiem w Wilnie. W podzięce za urodzenie i wychowanie przysłał rodzinie pieniądze na kaplicę. Miał hojną rękę, bo jeszcze ufundował krzyż koło kościoła parafialnego w Perlejewie. Zmarł prawdopodobnie przed I wojną światową i został pochowany w Wilnie.

Figura Matki Boskiej ucierpiała w czasie działań wojennych. Do tej pory ma ułamany palec.

Kaplicę opiekuje się rodzina

Jaszczołtów. Z tego miejsca zaczyna się święcenie pól. Stanisław Jaszczołt (ponad 80 lat) i jego córka Janina Mioduszevska, zawsze starannie przyozdabiają ją kwiatami.



Kolekcje to gratka dla przestępców. Wytrawni ograbiają z dzieł sztuki zarówno obiekty zabytkowe i muzea, jak i prywatne mieszkania. Z informacji policji wynika, że najczęściej złodziejskim łupem padają obrazy, ryty, litografie, akwaforty, gobeliny, meble, zegary, rzeźby. Są wśród nich prawdziwe rarytasy o wielkiej wartości historycznej, sakralnej i artystycznej. Jak się okazuje najłatwiej ukraść zabytkowy przedmiot z kościołów i kaplic, które w większości nie są należycie zabezpieczone przed kradzieżą. Najtrudniej z muzeów, mających profesjonalne zabezpieczenie.

Nie od dziś wiadomo, że okazja czyni złodzieja. Utrata pamiętki rodzinnej w postaci starych fotografii może być równie dotkliwa jak utrata wartościowego obrazu. Tak więc, czy jesteś

POLICJA RADZI

## Kolekcja w potrzasku

właścicielem kolekcji składającej się ze starych żelazek, egzotycznych muszli, piwnych etykiet, czy też jesteś administratorem placówki, gromadzącej dzieła sztuki o niezwykle cennej wartości, nie pozwól, by stały się złodziejskim łupem.

Policja radzi:

- zainstaluj profesjonalny system alarmowy połączony z całodobowym monitorowaniem;
- wyposaż wszystkie drzwi i okna w atestowane systemy zabezpieczające (zamki, kłódki, kraty, szyby, przeciwpancerne, systemy kontroli dostępu, rolokasety);
- najbardziej wartościowe dzieła sztuki zabezpiecz indywidualnie (sejfy, kasy pancerne);
- najcenniejsze obrazy i rzeźby zabezpiecz szybami antywłamaniowymi, które jednocześnie uchronią je przed wandalami i szkodliwym działaniem czynników atmosferycznych;
- w obiektach zabytkowych, szczególnie drewnianych, zainstaluj skuteczny system przeciwpożarowy, współpracujący z systemem przeciwwłamaniowym;
- sporządź dokumentację fotograficzną i opisową kolekcji, prowadź jej dokładną ewidencję, systematycznie weryfikuj;
- najcenniejsze zbiory zarejestruj na kasie wideo;
- pamiętaj o ubezpieczeniu kolekcji i zabytkowego obiektu;
- skorzystaj z usług banków, oferujących przechowywanie drogieńszych przedmiotów np. podczas dłuższego wyjazdu;
- nie wtajemniczaj w wartość swojej kolekcji wszystkich dookoła, choć chęć pochwalenia się zbiorem bywa nieraz bardzo silna.





# KRONIKA POLICYJNA

## ARESZTY I DOZORY POLICJI

• Prokurator rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo 22-letniego Jacka R. z Kolna, podejrzanego o pobicie Bogdana S. z Lemana (gm. Turośl) i ograbienie z 500 tys. zł. Aresztował tymczasowo także 27-letniego Sławomira O. z Wizny, podejrzanego o kierowanie pod wpływem alkoholu (2,7 prom.) fiatem 126 p i spowodowanie wypadku, w którym pasażer, Grzegorz D. poniósł śmierć. Zastosował dozór policji wobec: 32-letniego Andrzeja J. ze Starej Łomży nad rzeką (gm. Łomża), podejrzanego o uporczywe uchylanie się od płacenia alimentów na nieletnie dzieci; 30-letniego Mirosława K. z Kupisk Nowych (gm. Łomża), podejrzanego o fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną oraz kradzież obrączki, 450 tys. zł i 50 marek na szkodę Urszuli K.; 40-letniego Lecha D. z Czarnocina (gm. Piątnica), podejrzanego o uszkodzenie ciała Piotra B., zagrażające życiu.

• Prokurator rejonowy w Zambrowie aresztował tymczasowo 22-letniego Siergieja M. i 22-letniego Andrieja P., obywateli Ukrainy oraz 23-letniego Piotra Sz. z Sandomierza (woj. tarnobrzskie), podejrzanego o groźbę w Ostrożnem (gm. Szumowo) obywatelom WNP użyciem pistoletu „starter” i pobiciem oraz zniszczeniem autokaru, żądając wydania od sześciu uczestników wycieczki po 100 dolarów.

• Prokurator rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 23-letniego Dariusza J. z Beldy (gm. Rajgród), podejrzanego o współudział we włamaniu do baru „Zagłoba” w Beldzie i kradzież artykułów wartości około 43,5 mln zł na szkodę Lucjana D. oraz o współudział we włamaniu do sklepu Andrzeja K. w Toczyłowie (gm. Grajewo) i kradzież artykułów wartości około 23,6 mln zł. Zastosował dozór policji i poręczenie majątkowe w kwocie 10 mln zł wobec 20-letniego Pawła J. z Moniek (woj. białostockie), podejrzanego o współudział we włamaniu do baru „Zagłoba”. Zastosował dozór policji wobec 17-letniego Tomasza J. z Beldy, podejrzanego o współudział w tym samym przestępstwie. Zastosował dozór policji i poręczenie majątkowe w kwocie 5 mln zł wobec 23-letniego Sławomira G. z Beldy, podejrzanego o współudział we włamaniu do sklepu Andrzeja K.

• Prokurator rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 35-letniego Andrzeja T. z Grajewa, podejrzanego o poświadczenie nieprawdy w dokumentach reklamacyjnych i zagarnięcie płyty wiórowej wartości około 123 mln zł na szkodę Zakładów Płyt Wiórowych w Grajewie.

## WYPADKI DROGOWE

• Na drodze Łomża-Rutki kierujący fiatem 126 p Jacek Ł. z Łomży na prostym odcinku zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku żukiem. Kierowca fiata poniósł śmierć na miejscu, zaś jego pasażer, Robert P., doznał obrażeń ciała.

• Na drodze Olszyny-Taraskowo (gm. Piątnica) kierujący ciągnikiem rolniczym z przyczepką Stanisław M. ze Starego Bożewca (gm. Wizna) na prostym odcinku zjechał na lewą stronę drogi, a następnie spadł z przydrożnej skarpy. Ciągnik wywrócił się i przysgniół kierowcę, który poniósł śmierć na miejscu.

• W Małym Płocku kierująca żukiem Barbara Sz. ze wsi Krusza (gm. Turośl) potrafiła przechodzącą przez jezdnię Teresę Sz. z Białej Piskiej (woj. suwalskie), która poniosła śmierć na miejscu.

## WŁAMANIA I KRADZIEŻE

• W pobliżu Grajewa, z pastwiska przy rzece Elk, Tadeusz Ch. z Grajewa ukradł 2 krowy wartości 25 mln zł na szkodę Eugeniusza P. z Wojewodzina (gm. Grajewo) i Stanisława R. z Grajewa, które przywiózł do ubojni zwierząt. Nie zarobił. Krowy wróciły do właścicieli, a złodziej trafił do aresztu.

• Niestety, przypadły z pastwiska: 2 krowy wartości 20 mln zł na szkodę Stanisława S. ze wsi Nienafy Brewki (gm. Zaręby Kościelne) oraz jałówka wartości 10 mln zł na szkodę Janusza N. z Czerwonego (gm. Kolno).

• W Zambrowie patrol policji zatrzymał Edwarda O., miejscowego, który z suszarni ukradł białinę pościelową wartości około 3 mln zł na szkodę Janiny S. i Łucji K.

## INNE

• W Łomży policja zatrzymała Józefa Dz., miejscowego, który sprzedał Stanisławowi B. z Szablów Młodych (gm. Śniadowo) i Eugeniuszowi B. z Andrzejek (gm. Łomża) 6750 szt. papierosów bez znaków skarbowych akcyzy. W miejscu zamieszkania Józefa Dz. znaleziono 144 kartony papierosów i 35,5 l spirytusu łącznej wartości około 40 mln zł, także bez znaków skarbowych akcyzy.

## SPROSTOWANIE

W numerze 37/94 podaliśmy, że Grzegorz K. z Dobregolasu (gm. Zbójna) był sprawcą napadu w Łomży. Tymczasem zainteresowany poinformował nas, że to nieprawda. Przepraszamy więc Pana Grzegorza K. za tę przykrą pomyłkę, lecz nie powstała ona z naszej winy. Informacje do „Kroniki” otrzymujemy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży.

Gabriela Szczęśna

## KTO ROZPOZNA ZMARŁĄ?

22 listopada 1977 roku do Szpitala Wojewódzkiego w Olsztynie została przyjęta kobieta z urazem po ataku padaczkowym. Zmarła 6 grudnia 1977 roku, nie odzyskując przytomności. Niestety, wciąż nieznane są jej personalia i adres.

Rysopis. Wiek około 45-50 lat, wzrost 156 cm, sylwetka średnia, włosy ciemne (krótko ostrzyżone), twarz owalna, cera śniada, czoło średnie, oczy niebieskie, brwi długie gęste, uszy małe, nos średni, wargi grube (dolna wyraźnie wystająca).

Znaki szczególne. W użębieniu ubytki wypełnione koronkami z żółtego metalu (dolna szczęką: po prawej „dwójka” i po lewej „trójka” i „czwórka”); na lewej dłoni blizna po oparzeniu (między kciukiem a palcem wskazującym); na obydwu kolanach blizny po stłuczeniu.

Ubranie. Sweter brązowy rozpinany, na 7 czarnych guzików; sukienka brązowa rozpinana do pasa, karczek w plisy; gładkie beżowe pończochy; czerwona chustka na głowę; biała halka w drobne kwiaty.

Kto rozpozna zmarłą i zna miejsce jej zamieszkania proszony jest o kontakt z Komendą Wojewódzką Policji w Olsztynie (ul. Partyzantów 6/8, tel. 261-290) lub najbliższą jednostką policji (tel. 997 w całym kraju).



## SPORT

### PILKA NOŻNA

#### IV runda łomżyńskiej ligi okręgowej.

• JANTAR Łomża — ZIEMOWIT Nowogród 6:1. Strzelcy bramek: Roman Getek (3), Wojciech Matejkowski, Edward Koczko, Sław Dobrowolski; Michał Piaścik. JANTAR nie miał kłopotów z odniesieniem wysokiego zwycięstwa nad ostatnim w tabeli ZIEMOWITEM. Ten grał nieźle w polu, ale nie potrafił wypracować sobie dogodnych sytuacji strzeleckich, a obrona nie była w stanie zapobiec utracie bramek, które padały po podręcznikowych zagraniach piłki ze skrzydeł na pokar. Najefektowniejszą zdobył strzałem z powietrza Edward Koczko. Na wyróżnienie w JANTARZE zasłużyli Roman Getek, strzelec bramek oraz Sławomir Brzozowski i Wojciech Matejkowski.

• SPARTA Szepietowo — SKRA Wizna 3:1. Strzelcy bramek: Dariusz Sawko, Mirosław Cieśluk, Tomasz Mirecki; Krzysztof Brajczewski. Trwa dobra passa SPARTY, która powoli odrabia utracony dystans czołówki.

• ZNICZ Radziłów — KONTAKTY 1:1. Strzelcy bramek: Jarosław Bednarski; Robert Szuba. KONTAKTY sprawiły kolejną niespodziankę, wywołując punkt z Radziłowa z wyżej notowanym ZNICZEM, czym w wodniły, że wcale nie będą przysłowiowym chłopcem do bicia. Zespołu prowadzony dopiero od miesiąca przez Stanisława Szubę, z meczu mecz prezentuje się lepiej. Imponuje zwłaszcza sercem do gry. W Radziłowie najlepiej zagrał strzelec bramki, Robert Szuba. Obronca, Władysław Wronisz, ani na chwilę nie dał pograć kontaktowemu snajperowi ZNICZA, Andrzejowi Tomaszewskiemu. Potwierdzili swoją klasę także wszyscy opanowani i skuteczni w obronie Sylwester Szczech oraz Krzysztof Książek. Kolejny już udany występ (mimo puszczenia pozostawia „fuksa”) zaliczył bramkarz, Mariusz Choroszyński.

• WISSA Szczuczyn — ORLETA Czyżew 5:1. Z powodu kłopotów łącznością nie udało nam się ustalić strzelców bramek. WISSA otrzymała się z porażki poniesionej przed tygodniem w Łomży, pewnie odpowiadając z bagażem pięciu bramek byłego IV ligowca. Na uwiedliwienie ORŁAT zapisać należy fakt, że z powodu ślubu obrońcy zespołu gości i drużbowania przez cały blok defensywny oraz bramkarza, czyżewianie zagraли z całkowicie odmłodzoną linią defensywną.

• BIEBRZA Goniądz — ŁKS II Łomża 2:7. Strzelcy bramek: Grzegorz Gawrylewski i Mariusz Kuczyński; Krzysztof Zaorski (4), Piotr Szub, Tomasz Piątek, samobójcza. Lider nie zwalnia tempa, o czym boleśnie przekonała się BIEBRZA, której dobry przecież bramkarz Daniel Małkiewicz aż siedem razy musiał wyciągać piłkę z siatki.

#### Tabela po IV rundach.

|              |   |       |
|--------------|---|-------|
| 1. ŁKS II    | 8 | 27:7  |
| 2. Wissa     | 6 | 15:7  |
| 3. Jantar    | 5 | 11:6  |
| 4. Znicz     | 5 | 9:6   |
| 5. Sparta    | 4 | 10:10 |
| 6. Skra      | 4 | 7:13  |
| 7. Orleń     | 3 | 10:10 |
| 8. Biebrza   | 3 | 7:13  |
| 9. KONTAKTY  | 2 | 4:16  |
| 10. Ziemowit | 0 | 6:21  |

• Czołówka tabeli najlepszych strzelców, walczących o puchar „Faktów”: 10 — Krzysztof Zaorski (ŁKS II), 5 — Arkadiusz Kowalewski (Wissa).

Po punkcie zdobyły łomżyńskie drużyny, walczące w III lidze. Łomża zremisowała bezbramkowo na własnym boisku z WIGRAMI Siedlce, a OLIMPIA Zambrów 1:1 z ORLETAMI Reszel. ŁKS jest ośmiu meczach na 9 miejscu, Olimpia na 14.

Dobrze spisał się RUCH Wysokie Mazowieckie w kolejnej rundzie klasy okręgowej białostocko-łomżyńskiej, wygrywając 3:1 z LAMPĄ TEM Dobrzyniewo. Wygrał również ORZEŁ Kolno 2:0 z SOKOŁEM Łomża. WARMIA Grajewo zremisowała na wyjeździe 2:2 z WŁOŚCIĄ RZEM Białystok, a UNIA Ciechanowiec uległa 0:1 SKRZE Czarnej Białostocka. RUCH awansował na 3 miejsce w tabeli, WARMIA jest 6. ORZEŁ i UNIA zamykają klasyfikację.

### SIATKÓWKA

Drużyna młodzieży ze SP 1 w Łomży „Jedynka” wzięła udział w turnieju w Czechowicach-Dziedzicach z udziałem kilku drużyn z województwa łódzkiego. Dziewczeta, trenowane przez Mirosława Skawskiego, uległy zespołowi gospodyń MOSiR „Kusy”.

### SZACHY

Wyniki IX Turnieju o Grand Prix Łomży:

1. Piotr Obiedziński (Łomża), 2. Maciej Jakubowski (Olsztyn), 3. Wojciech Wolewski (Łomża).



## KONTAKTY



# OGŁOSZENIA DROBNE

15

DR CHEŁCHOWSKA — nieoperacyjne usuwanie blizn. Ostrołęka, Traugutta 5, (029) 20-84.

K-2347-o  
SPECJALISTA GINEKOLOG, Lech KOS-  
TIEWICZ, Ostrołęka, ŁĘCZYŃSKA 54 A, tel.  
50-64. Pełny zakres. Narkoza.

K-2456-o  
MASAŻ LECZNICZY. Jesionowski, tel.  
188-330.

K-2345-o  
ZALUŻE PIONOWE, POZIOME. Profes-  
jonalna solidna obsługa. Łomża, 162-100.

K-2305-oo  
USŁUGI RTV, Łomża, Śniadeckiego 17  
(prawilony), tel. 180-001.

K-2425-o  
ATRAKCYJNE DZIAŁKI usługowe, w pe-  
łni uzbrojone w pobliżu nowego szpitala  
na os. „Medyk” — możliwość zwolnienia  
podatkowego, Łomża, tel. 183-935.

K-2359-oo  
PARKIET I BOAZERIA liściasta, 17-200  
Hajnowka, tel. 45-05.

K-2346-oo  
WIDEOFILMOWANIE — Łomża, 181-366.

K-204-o  
NAPRAWA: pralki, lodówki, bojlerów,  
kuchnie, 18-07-07, Jankowski.

K-2071-oo  
BIZNESPLANY — Łomża, 16-46-82.

K-2257-oo  
ZALUŻE PIONOWE, poziome, rolety, fo-  
to ochronne antywłamaniowe. Łomża,  
16-35-58.

K-2253-oo  
STROJENIE PIANIN — Łomża, 18-99-31,  
po 15.00.

K-2260-o  
WIDEOFILMOWANIE — 189-101.

K-2162-o  
WYJAZDY DO Niemiec i Holandii po  
samochody, tel. 16-60-47.

K-2314-oo  
WYJAZDY PO SAMOCHODY do Niemiec,  
Holandii. Łomża-160-649.

K-2399-o  
AUTO SZYBY — Łomża, ul. Kraska 16,  
tel. 18-41-23, dom.: 18-59-68.

K-2437-o  
SPRZEDAM KOMBAJN ziemniaczany  
„Anna”, Bizon Z-050. Jarosław Dąbkow-  
ski, Ratoń Stare 50, 18-411 Śniadowo.

K-2556  
WYNAJME POMIESZCZENIE 400 m kw.  
na sklep spożywczy oraz inną działal-  
ność gospodarczą typ: hurtownia, gabi-  
nety, biura itp. przy nowym szpitalu w  
Łomży, tel. 189-858, w godz. 8.00-10.00.

Fak.443-o  
ZATRUDNIĘ MISTRZA piekarza na sta-  
nowisko kierownicze. Tel. 180-974, w  
godz. 14.00-16.00.

Fak.443-oo  
HÖRMANN — drzwi garażowe uchylne —  
przemysłowe. Napędy do bram przesuw-  
nych i skrzydłowych. Szlabany „RODE”  
Łomża, ul. St. Konwy 15, tel. 165-809.

Fak.445-o  
SPRZEDAM DOM — tel. 160-615, po  
17.00.

K-2569-oo  
SPRZEDAM SKODĘ 105 L (1983 r.), stan  
techn. bardzo dobry, Łomża, tel. 184-275,  
po 18.00.

K-2579  
ZAGUBIONO ŚWIADECTWO Dojrzałości  
na nazwisko Danuta Nietupska, Łomża,  
Maginisa 17.

K-2580  
POSZUKUJĘ M-2 do wynajęcia. Łomża,  
185-677.

K-2581  
AMERYKAŃSKA KOMPANIA oferuje wy-  
skie dochody prowadzącym jej biznes.  
Łomża, tel. (0-86) 189-008.

K-2582  
SPRZEDAM DOM — Łomża, tel. 160-607.

K-2583  
ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ kat. C,E. Łom-  
ża, Kwiatowa 45, po 14.00.

K-2584  
KUPIĘ SKÓRY z nutrii. Łomża, 18-59-39.

K-2586-o  
WYNAJME LOKAL na działalność gospo-  
darczą (przy dworcu PKS). Sprzedam to-  
war po zlikwidowanym sklepie. Łomża,  
tel. 18-26-27.

K-2587

KUPIĘ „MALUCHA” 3-4-letniego, w do-  
brym stanie. Łomża, tel. 180-453.

K-2588  
OPONY KRAJOWE I ZACHODNIE cięża-  
rowe, osobowe. Punkt przyjęć do bieżni-  
kowania i naprawa opon TIR. ŁOMŻA:  
ul. Sikorskiego 55, ul. Zjazd. Tel.  
16-66-48. Autoryzowany Serwis Stomil —  
Olsztyn.

Fak.449-o  
M-2 DO WYNAJĘCIA — Łomża, tel.  
183-651, po 15.00.

K-2589  
SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w cen-  
trum Łomży, tel. 16-65-26.

K-2590  
SPRZEDAM KOPACZKĘ ciągnikową,  
dwusezonową. Wiadomość: Kownaty 28,  
gm. Jedwabne.

K-2591  
ANGIELSKI, KOREPETYCJE, fachowo.  
Łomża, tel. grzecz. 16-64-06,  
19.00-21.00 w dni powszednie lub  
186-146, po 18.00.

K-2592  
ODPADY SZTUCZNEGO futerka sprze-  
damy w dużych ilościach, cena 10.000  
zł/kg oraz 15.000 zł/kg. „MIŚ” Łomża,  
Al. Legionów 143 A.

K-z-127-o  
SPRZEDAM DZIAŁKĘ ogrodniczą w Piąt-  
nicy. Łomża, Wesoła 115.

K-2596  
POLONEZ TRUCK 1,9 D (XI-1992) pilnie  
sprzedam. Piątnica, 17-12-21.

K-2595  
LECZENIE HOMEOPATYCZNE: dorośli,  
dzieci. Specjalista medycyny ogólnej W.  
KUROWSKA-KOWALEWSKA przycho-  
dnia Łomża, Szosa Zambrowska, p. 328,  
wtorek 17.00-18.00.

K-2598  
SPRZEDAM DZIAŁKĘ uzbrojoną w cen-  
trum 20 arów oraz dom. Zambrów, ul.  
Handlowa 9.

K-2593-o  
SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane powy-  
żej 6 arów. Łomża, 189-606.

K-2599  
TANIO SPRZEDAM płyty stropowe typ.  
Żerań 1600x4200. Łomża, 16-66-32.

Fak.451  
KOZIE MLEKO (atest), sklep Łomża, Ma-  
łachowskiego 2/4, tel. 189-702.

K-2601-o  
MARMURY, GRANITY — Nagrobki, okna  
PCV. Łomża, tel. 18-32-83.

K-2603-o  
SPRZEDAM KOMBAJN zbożowy Super  
Bizon. Jan Zakrzewski, Lutostań 25, gm.  
Łomża.

K-2604  
OKAZJA — DOM, zamrażarkę, działkę,  
pawilon sprzedam. Łomża, 160-595.

K-2606-o  
LASTRIKO, NOWOGRODZKA 53, Łomża,  
160-595.

K-2607-o  
DO WYNAJĘCIA garaż. Łomża, tel.  
16-55-45.

K-2608  
ZAMIENIĘ POKÓJ z kuchnią na większe  
lub kupię M-3 lub M-4 w Kolnie, tel.  
78-20-65 i 78-26-90.

KK-100  
GOTOWE POMNIKI granitowe. Duży wy-  
bór, atrakcyjne ceny. Łomża, tel. 188-093  
wew. 33.

K-2609  
DOM PIĘTROWY, oficynę, 18 arów —  
sprzedam. Łomża, Dworna 52 a.

K-2619  
SPRZEDAM LUB zamienię Ford Escort  
combi 1992, wersja USA. Łomża,  
18-45-13; 18-05-79.

K-2611  
LEKARZ Jerzy GODLEWSKI — Dermato-  
log i wenerolog. Ostrów Mazowiecka, tel.  
61-51.

K-2612  
SPRZEDAM FUTRA z nerek, karakuł,  
kóz, lisów. Ceny przystępne. Łomża,  
18-43-31, po 17.00.

K-2613  
DOM PARTEROWY, duża działka sprze-  
dam natychmiast. Kraska 38.

K-2614  
WIDEOFILMOWANIE — Łomża, tel.  
182-126.

K-2616-o  
SKLEPY DO WYNAJĘCIA (hurtownie,  
biura). Łomża, Dmowskiego przy dwor-  
cu PKS, tel. 160-268.

K-2617  
SPRZEDAM NYSE — stan dobry. Videofil-  
mowanie. Łomża, tel. 189-844.

K-2618  
SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane uzbro-  
jone, tel. 16-67-12.

K-2619

FSO 125p na polonezie sprzedam. Łom-  
ża, 18-70-12.

K-2620  
SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną. Zawa-  
dy Wieś 17.

K-2621  
MATERACE, ŁÓŻKA, sypialnie, ul. Krzy-  
wa 32, 16-52-60.

K-2622-o  
KUPIĘ DZIAŁKĘ rzemieślniczą, przemy-  
słową, 165-260.

K-2622  
SPRZEDAM ŁADĘ 2107 (1989 r.), Łomża,  
18-26-25.

K-2623  
SPRZEDAM ŁADĘ 1500 Combi (rok  
prod. 1990/1991). Łomża, 160-572.

K-2624  
SPRZEDAM M-5 i wannę 172 cm. Wiado-  
mość: 189-355.

K-2625  
KURTKE Z LISÓW rudych, piżmaków,  
dywan — sprzedam. Łomża, tel. 189-375.

K-2626  
TANIO SPRZEDAM DOM i magazyn w  
centrum Szczuczyna. Łomża, 166-005.

K-2627  
SPRZEDAM DOM — Łomża, ul. Sikor-  
skiego 298.

K-2628  
SPRZEDAM JELCZA 315 skrzyniowy.  
Gromadzyń Stary 14 k. Kolna.

KK-101  
SPRZEDAM FIATA 126p (1985 rok).  
Łomża, tel. 187-055, po 19.00.

K12629  
SPRZEDAM FSO 1500 (X-1989). Łomża,  
17-75-19.

K-2630  
SPRZEDAM NYSE Towos (1990). Łomża.  
tel. 18-74-46.

K-2631  
KOREPETYCJE Z języka polskiego, Łom-  
ża, tel. 16-22-19, od 8.00 do 16.00.

K-2632  
INFORMACJA TURYSTYCZNA. Bogata  
oferta Turystyki Szkolnej Krajowej i Za-  
granicznej, przejazdu autokarowe — cała  
Europa, ubezpieczenia. Łomża, ul. Woj.  
Polskiego 1, tel. 162-219 „LAND TRA-  
VEL”.

K-2633  
SPRZEDAM: MEBŁOŚCIANKĘ, haki, la-  
da, komora 8 m<sup>3</sup>, szafa 1400 L, 2 zamra-  
żarki 200 i 600 L, waga zegarowa 200 kg.  
Łomża, 18-72-79.

K-2634  
SPRZEDAM SUCHY bal, boazerię wią-  
z, krajzega, pompa do szamba. Łomża,  
160-066.

K-2635  
SPRZEDAM FIATA Ritmo (rok prod.  
1980), poj. 1100. Łomża, Polowa 59/20.

K-2636  
MERCEDESA 123 kupię, tel. 160-299.

K-2637  
SPRZEDAM DZIAŁKĘ rzemieślniczą  
2.400 m kw. Konarzyce, Łomżyńska 4,  
tel. 177-544, po 19.00.

K-2638  
SPRZEDAM VW Golf 1,6 TD (1991), tel.  
166-177, wieczorem.

K-2639  
SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną (całość  
lub część) w Siemieniu. Jan Tomaszew-  
ski, Siemień 20, gm. Łomża.

K-2641  
SPRZEDAM PIEC c.o. na olej opałowy  
plus dwa zbiorniki na olej. Łomża, tel.  
160-150.

Fak.459  
SPRZEDAM POLONEZA (1987 r.) Łomża,  
tel. 18-21-41.

K-2642  
SPRZEDAM ŁADĘ 1991 i Poloneza 1992  
r. Łomża, ul. Rybaki 77, tel. 160-104.

K-2643  
SPRZEDAM M-2, 165-060.

K-2644  
SPRZEDAM 126p (1985) oraz 125p  
(1981). Piątnica, tel. 191-287.

K-2646  
NAPRAWA LODÓWEK — Łomża,  
16-48-10.

K-2647-o  
UWAGA NAJTAŃSZE kursy wykładow-  
ca-instruktor nauki jazdy, palacz c.o.,  
wózki akumulatorowe i spalinowe, kurs  
samochodowy kat. A,B,T,C i E. Ośrodek  
Szkolenia Zawodowego Łomża, ul. Długa  
4, tel. 16-25-50. Zapraszamy.

K-2648  
SPRZEDAM ŻUK skrzyniowy (1991 r.)  
Łomża, 188-795.

K-2651-o

SPRZEDAM SEAT TOLEDO 1,6 i (1993).  
Łomża, 184-976.

K-2651-o  
WYDIERŻAWIĘ GARAŻ murowany  
przy ul. Waltera. Łomża, 16-23-80.

K-2652  
WYKONUJĘ SUFITY podwieszane, sztu-  
katerię, tapetowanie, malowanie, tel.  
184-684, 183-974.

K-2653  
SPRZEDAM FIAT 126p (1989 r.), tel.  
182-813.

K-2654  
PUNKT HANDLOWY bardzo atrakcyjna  
lokalizacja sprzedam. tel. 18-97-06.

K-2655  
SPRZEDAM FSO 1500 ME (1987). Łom-  
ża, 166-092, po 13.00.

K-2656  
SPRZEDAM POLONEZA (1988). Łomża,  
Pocztarska 3/16.

K-2657  
SPRZEDAM CZĘŚCI do Żuka. Łomża,  
Kraska 1 B.

K-2658  
SPRZEDAM FIATA 126p (1986). Łomża,  
Zdrojowa 23a.

K-2659  
DO WYNAJĘCIA ziemniaczarka. pow.  
ok. 100 m kw. Łomża, 180-369.

K-2649-o  
SPRZEDAM TARPAN skrzyniowy, Żuk  
blaszak — tanio. Instalacje odgromowe,  
antenowe i elektryczne. Zbójna, tel. 54.

K-2660-o  
SPRZEDAM FIATA 126p (1989). Lokal do  
wynajęcia 150 m kw. na sklep lub hur-  
townię. Łomża, 160-755.

K-2661  
SPRZEDAM M-4, tel. 184-991, po 17.00.

K-2662  
TANIO SPRZEDAM M-3, tel. 187-731, po  
16.00.

K-2663  
FIRMA ZAGRANICZNA. Nowe moż-  
liwości, nowa praca, nowa przy-  
szłość. Zadzwoń, tel. 18-22-92.  
Fak.462

SPRZEDAM ODBIORCÓW paczków, bułek,  
ciast. Łomża, 16-33-96.

Fak.463  
SPRZEDAM FIAT 125p (1982). Łomża,  
182-869.

K-2664  
ZAMIENIĘ M-4 na M-1 i M-2. Łomża,  
18-38-92.

K-2665  
SPRZEDAM SKODĘ Faworyt 135 (1991  
rok) przebieg 29 tys. Stan bardzo dobry.  
Łomża, 16-07-09.

K-2666  
PRZYWOŻĘ, POMAGAM w zakupie  
samochodów z Niemiec. Łomża, 188-154.

K-2667-o  
PRZYJMĘ DO PRACY w zakładzie tapi-  
cerskim. Łomża, 187-212, po godz. 18.00.

K-2668  
SPRZEDAM TANIO działki rolnicze przy  
osiedlu Południe 4, Zawady-Wieś 22.

K-2669  
SPRZEDAM M-3. Łomża, ul. Ks. Janusza  
10/37.

K-2670  
MAŁŻEŃSTWO WYNAJMIĘ mieszkanie  
M-2 lub M-3 umeblowane. Stawiski  
78-50-74.

K-2671  
SPRZEDAM DOM dwupoziomowy, stan  
surowy zamknięty, działka 600 m<sup>2</sup>. Łom-  
ża, 188-214, po godz. 17.00.

K-2672  
KAWALERKĘ SPRZEDAM — Łomża,  
189-260.

K-2673  
SPRZEDAM VOLKSWAGENA Golfa GTI  
(składak) karoseria z 1980 roku, podze-  
społy 1992. Łomża, 18-47-56, po 15.00.

K-2674  
SPRZEDAM DOM i działki. Łomża,  
16-59-43.

K-2675  
SPRZEDAM 126 p (1991). Tel. 18-52-03.

K-2680  
GARAŻ DO WYNAJĘCIA. Tel. 16-37-96.

K-2682  
WOLNE MIEJSCA w oddziale przed-  
szkolnym Społecznej Szkoły Postawowej.  
Tel. 16-37-96.

K-2683

(OGŁOSZENIA DROBNE „KON-  
TAKTÓW” przez miesiąc znajdują  
się w komputerowym banku Infor-  
macji Handlowo-Usługowej, tel. 957.  
Zadzwoń, sprawdź!).

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela  
Zagórska, Małgorzata Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziński, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz,  
Jarosław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamierzamy redagować nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Skład:  
16-42-43; fax 16-57-11. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





## KLUB SPORTOWY „SPARTA” SZEPIETOWO

KS „Sparta” został założony w 1951 r. Największy sukces osiągnął sześć lat temu, zajmując 2 miejsce w IV lidze. „Sparta” posiada własny stadion na ok. 1000 miejsc. Prezesem Klubu jest mgr Ryszard Grodzki, a trenerem zespołu piłkarskiego instruktor Henryk Dąbrowski. Kadra „Sparty” w tym sezonie, to: **Marek Borys** i **Tomasz Sieńczuk** (bramkarze); **Tomasz Grzegorzczuk**, **Wojciech Grzesiuk**, **Karol Grzeszczuk**, **Jerzy Karwowski**, **Józef Sieńczuk** i **Krzysztof Turkowski** (obrońcy); **Tomasz Borek**, **Robert Dawidowski**, **Maciej Józefów**, **Jacek Klimaszewski**, **Tomasz Mirecki**, **Tomasz Orłowski** i **Dariusz Wojtkowski** (pomocnicy) oraz **Radosław Bartłomiejczuk**, **Mirosław Cieśluk**, **Paweł Czajkowski**, **Marek Mężynski**, **Dariusz Sawko**, **Sylwester Szyborski** (napastnicy)

Na zdjęciu: drużyna „Sparty” przed meczem z „Jantarem”.

### Kto odgadnie wynik meczu?

W niedzielę, 2 października, „Sparta” zmierzy się z KONTAKTAMI na stadionie Jednostki Wojskowej (Al. Legionów) w Łomży. Serdecznie zapraszamy kibiców i sympatyków naszego tygodnika na godz. 13.00. Wszyscy, którzy przybędą na mecz z zamieszczonym obok kuponem i złożą go przed pierwszym gwizdkiem, wezmą udział w losowaniu piłki nożnej, ufundowanej przez Powszechny Bank Kredytowy S.A. Oddział w Łomży.

KUPONKUPON

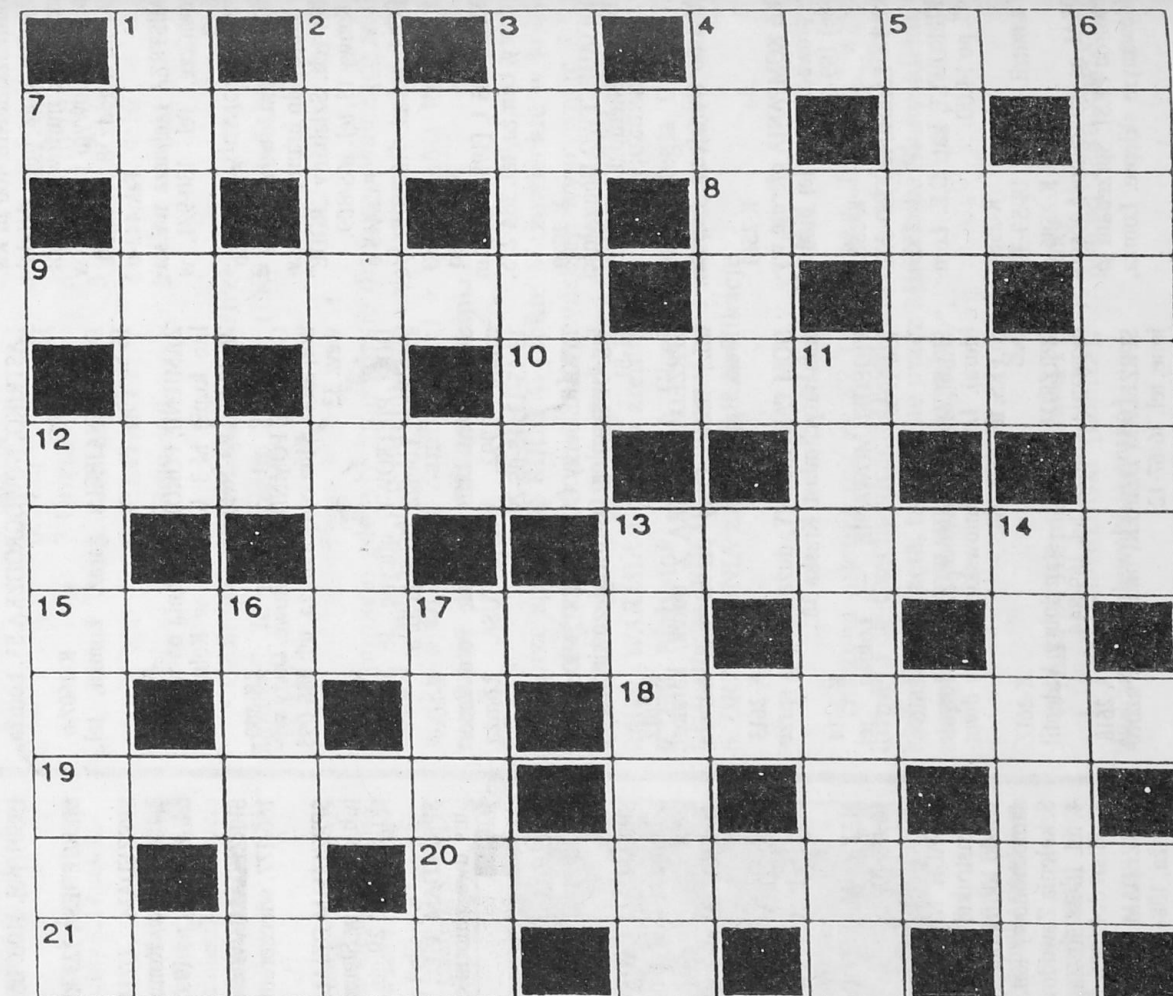
### Wynik meczu

**KONTAKTY**

:

**SPARTA**

Imię i nazwisko, adres



## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 4) nasz słynny pamiętnikarz, 7) ozdobna skrzyneczka do przechowywania różnych cennych drobiazgów, 8) półwysep w Azji Pd.-Zach., 9) zbędne obciążenie, 10) wgłębiona dolina, 12) dziennikarski ptak, 13) imię męskie, 15) najazd, napad, 18) rodak, krajan, 19) broń pszczoły, 20) rzeczy potrzebne niemowlęciu, 21) bezwartościowa sztuka teatralna.

**PIONOWO:** 1) szczelina, 2) epilepsja, 3) pustkowienie, 4) wieje ku równikowi, 5) zimowy pojazd dla dzieci, 6) okowy, 11) nauka obcego języka prowadzona na uczelni, 12) satelita Ziemi, 13) hetman Ukrainy (1644-1709), 14) w kolanie, 16) z żyłką i spławikiem, 17) knowanie. (HCL)

**Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.**

## ROZWIĄZANIE UKOŚNIKA Z NR. 35

**PRAWOSKOŚNIE:** pilot, powódka, łąka, źródło, wstęp, struś, trąbka, wnętrze, mięso, Anna.

**LEWOSKOŚNIE:** więz, korowód, wawóz, arkusze, dół, Węgry, kuźnia, oblicze, Ateny, ansa.

Za poprawne rozwiązanie ukośnika książki wylosowali: **ARTUR DOMURAT** (Łomża), **JOLANTA FLOREK** (Warszawa), **ALINA GUZ** (Nowogród), **LEON IGLUK** (Białystok), **IRENA KOSSAKOWSKA** (Zambrzyce Kapusty), **KRZYSZTOF LEWICKI** (Łomża), **ZOFIA MAZUR** (Lubowicz Wielki), **ŁUKASZ SĘDZIAK** (Kuczyn), **FRANCISZEK WIŚNIEWSKI** (Łomża) i **MARIA ŻUK** (Łomża).

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.